Wtorek, 13 kwietnia 1937 - Nr. 85
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Zakaz wywozu zboża

Zarządzenie o przemiale pszenicy i żyta

(w) Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Dziś w „Dzienniku Ustaw" ogłoszono dwa rozporządzenia, będące wynikiem decyzji rządu w sprawie podjęcia walki ze zwyżką cen. Pierwsze rozporządzenie o zakazie wywozu pszenicy, żyta, owsa oraz produktów ich przemiału ustala, że nie wolno wywozić tych produktów z dniem ogłoszenia rozporządzenia. Jedynie upoważniony zostaje minister przemysłu i handlu do wydawania zezwoleń na wywóz, w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa oraz Spraw Wewnętrznych. Zakaz wywozu obowiązuje do dnia 31 lipca 1937 r.

Drugie rozporządzenie o przemiale pszenicy i żyta zezwala na przemiał pszenicy na mąkę 65-procentową, jako gatunek najwyższy oraz na mąkę gatunków niższych. Przemiał żyta dozwolony jest na mąkę 70-procentową, jako gatunek najwyższy i na mąkę niższych gatunków. Zakłady przemysłowe, zajmujące się przeróbką i wszelkiego rodzaju wypiekiem mąki, ponosić będą odpowiedzialność za używanie mąki wyższych gatunków od wymienionych.

Przemiał żyta dla potrzeb władz wojskowych oraz dla potrzeb specjalnych i na własne potrzeby, nie podlega ograniczeniom. Nad wykonaniem tego rozporządzenia, które wchodzi w życie 25 bm., czuwać będą powiatowe władze administracyjne.

Szczegóły zarządzenia prezesa Rady Ministrów o przemiale zbóż i o cenach pieczywa podamy w następnym numerze w naszym dziale gospodarczym.

Berlin niezadowolony z porażki Degrelle'a

Berlin, 12. 4. (PAT.) **Wynik wyborów w Brukseli niemile zaskoczył niemieckie koła polityczne.** Widoczna jest konsternacja, z jaką oceniają tu rezultat wczorajszej rozgrywki politycznej w Brukseli. Oczekiwano zwycięstwa van Zeelanda, **nie przewidywano jednak tak znacznej klęski Degrelle'a.** Sympatie niemieckie w stosunku do rexistów nie polegają wyłącznie na płaszczyźnie światopoglądu, lecz również **na całkiem realnych przesłankach politycznych.** Stanowisko Degrelle'a w polityce zagranicznej interpretowano w Berlinie jako oderwanie się Brukseli od Paryża i Londynu. Z pewnym więc pesymizmem oceniają tu powstałą sytuację nietylko w polityce wewnętrznej Belgii, lecz i skutki zwycięstwa Zeelanda w polityce zagranicznej. Wskazują tu ze zdziwieniem, że zapowiedziane uznanie neutralności Belgii przez Anglię i Francję nie zostało dotychczas opublikowane, a nawet czynione są obecnie poważne usiłowania **„jednostronnego związania" Belgii** i utrzymania nadal ścisłych kontaktów między sztabami generalnymi.

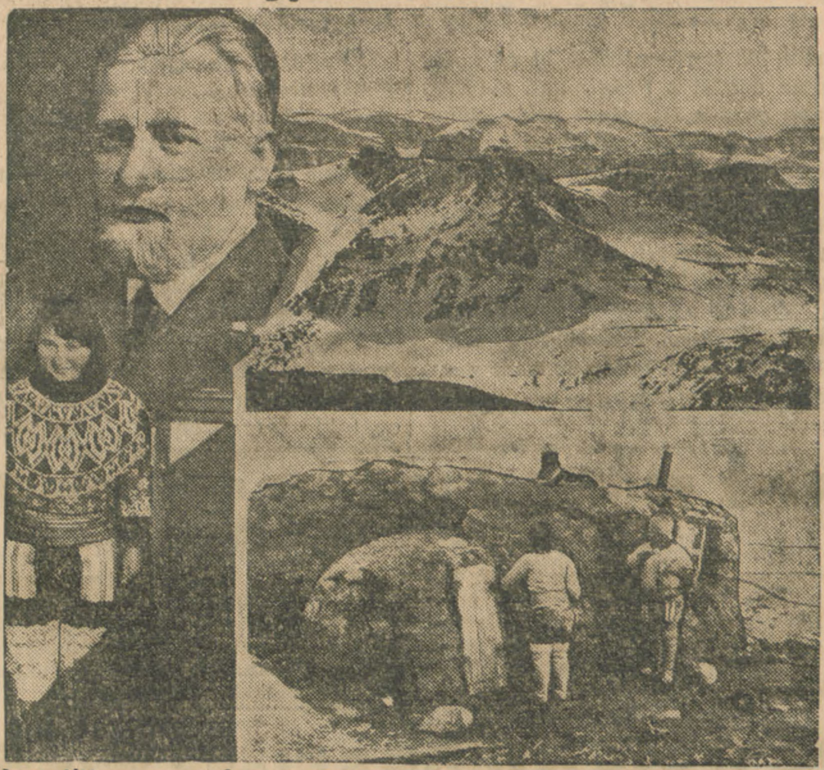
Tragedia rybacka na wodach koreańskich

Burze na lądzie i na morzu

Pekin, 12. 4. (PAT) W niedzielę srożyły się nad prowincjami Lunghai i Honan **burze piaskowe** z gwałtownością, nie notowaną od lat 30. Ruch pociągów został częściowo przerwany. Pozrywane zostały również połączenia telefoniczne i telegraficzne. Samoloty linii lotniczej Eurasia nie kursowały.

Tokio, 12. 4. (PAT) Agencja Domei donosi z Sebul (Korea), że **w prowincji Kogendo szaleje od trzech dni burza.** 10 barek rybackich zatonęło. **16 rybaków znalazło śmierć w morzu, a 60 zaginęło bez śladu.** Wyrządzone szkody są bardzo znaczne.

Pierwsza polska wyprawa naukowa na Grenlandię



Jak już donosiliśmy, została zorganizowana pierwsza polska naukowa wyprawa na Grenlandię pod kierownictwem znanego polskiego badacza polarnego prof. dr. Aleksandra Kosiby. Na zdjęciu: na górze na prawo rzut oka na wnętrze przybrzeżnej strefy Grenlandii, u dołu typowa chata eskimoska — z lewej strony na dole Eskimoska w stroju odswiętnym, u góry podobizna kierownika ekspedycji na Grenlandię prof. dr. Aleksandra Kosibę,

Mussolini spotka się z Hitlerem?

Spotkanie ma nastąpić w Nadrenii

(w) Paryż 12. 4. W kołach politycznych wielką sensację wywołała pogłoska o bliskim spotkaniu Hitlera z Mussolinim.

Pod pozorem rewizyty Mussoliniego, należnej kanclerzowi Rzeszy, który jak wiadomo, odwiedził Mussoliniego w czerwcu 1934 roku odbędą się doniosłe pertraktacje polityczne. Jako miejsce spotkania obu dyktatorów wymienia się Godesberg, znaną stację klimatyczną w Nadrenii, w pobliżu Kolonii.

Tematem zamierzonych rozmów ma być sytuacja w Hiszpanii, która układa się ostatnio niezwykle niekorzystnie dla Włoch. Mussolini ma zażądać podobno od Hitlera pomocy Niemiec, przeciwko wojskom rządu w Walencji.

Jak twierdzą w kołach politycznych, kanclerz Rzeszy ma obiecać Mussoliniemu udzielenie pomocy w Hiszpanii wzamian za uzyskanie wolnej ręki w Austrii.

Ze względu na doniosłość tych rozmów, zapowiedziane na najbliższy czas, spotkanie Mussoliniego z Hitlerem, wywołuje w Paryżu zrozumiałe zainteresowanie.

Biskup berliński protestuje...

Dwa znamienne listy pasterskie przeciw niemieckim zarządzeniom antyreligijnym

Berlin, 12. 4. (PAT). W kościołach katolickich Berlina odczytano w niedzielę z ambon **dwa kolejne listy pasterskie biskupa** berlińskiego hr. Preysinga. W pierwszym z tych listów **biskup protestuje przeciwko najnowszym zarządzeniom władz, dotyczącym młodzieży.** Na mocy tych zarządzeń dzieci bywać mogą **w kościele** zasadniczo **tylko raz tygodniowo,** przy czym ustalono wyraźnie, że uczęszczanie **do kościoła nie może być** dzieciom nakazane. W ten sposób — stwierdza biskup — praktyki religijne młodzieży są de facto poważnie skrępowane. Biskup berliński **protestuje również z powodu przepisów, uniemożliwiających dzieciom korzystanie ze żłóbków, ogródków ognisk, kierowanych przez zakony.**

W drugim liście pasterskim biskup hr. Preysing **wzywa ponownie rodziców katolickich do dalszej walki o szkołę wyznaniową,** zagwarantowaną konkordatem pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeszą niemiecką.

Śladem Polski

Austria w walce ze spekulacją

Wiedeń 12. 4. (PAT). Rząd austriacki zamianował komisarzem związkowym kontroli cen dyrektora prezydialnego inż. Feesta. Komisarz związkowy posiada prawo żądania odpowiednich wyjaśnień od organizacyj przemysłowych, oraz będzie powoływał rzeczoznawców, celem badania podstaw kalkulacji i ustalania cen. Komisarz związkowy będzie ponadto miał nadzór nad kartelami.

Wypadek narciarski króla belgijskiego

Bruksela 12. 4. (PAT). Lekarze zalecili królowi Leopoldowi odpoczynek 4—5 dniowy. Król odczuwa **bóle w prawym kolanie po upadku na nartach w Szwajcarii.** Nie przerywa on jednak pracy i udziela audiencji. Na temat rozmów, jakie prowadzić ma przybywający w niedzielę do Brukseli dr. Schacht, koła tutejsze nie wiedzą nic konkretnego.

21 miliardów złotych kosztować będzie Amerykę ostatnia powódź

Waszyngton 12. 4. (PAT). Prezydentowi Rooseveltowi przedłożono raport, z którego wynika, że na roboty, związane ze szkodami, wyrządzonymi przez powódź, potrzebna jest suma 4 miliardów 160 milionów dol.

„Viceroy of India" dotrze o własnych siłach do Londynu

Londyn 12. 4. (PAT). Od kapitana statku „Viceroy of India", który osiadł na mieliźnie w kanale Suezkim, nadeszła drogą radiową wiadomość, donosząca, że statek nie jest zbyt poważnie uszkodzony i że będzie mógł kontynuować swą podróż do Anglii, dokąd przybędzie z opóźnieniem 24-godzinnym.

Straszna katastrofa 2 włoskich samolotów bombardujących

Rzym, 12. 4. (PAT) Podczas ćwiczeń nad lotniskiem w Forli, zderzyły się dwa samoloty bombardujące, które spadły na lotnisko, rozbijając się doszczętnie. **9 ludzi załogi zabiło się na miejscu.**

Zakaz noszenia odznak religijnych u młodzieży słowackiej

Bratisława 12. 4. (PAT). Władze szkolne na terenie Słowacji w porozumieniu z ministerstwem oświaty w Pradze zakazały w tych dniach młodzieży szkolnej noszenia odznak „Towarzystwa Boskiego Serca", stowarzyszenia czysto religijnego i nie rozwijającego żadnej działalności politycznej. Wywołało to wielkie oburzenie w katolickich kołach słowackich.

W sprawie tej posłowie słowaccy wnieśli w parlamencie praskim interpelację.

Blisko 24 miliony katolików w Niemczech

Berlin, 12. 4. (PAT). Według danych ostatniego spisu ludności, **liczba katolików w Niemczech wynosi 23.772.000, t. j. 33 procent całej ludności Rzeszy.** W latach od 1925 do 1933 **liczba katolików zwiększyła się o 1 milion.**

Zwycięski bój powstańców o Madryt

Salamanka, 12. 4. (PAT.) Kwatera główna wojsk powstańczych ogłasza:

Na froncie madryckim wojska nieprzyjacielskie, po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim, podjęły nową serię bardzo gwałtownych ataków. Wszystkie usiłowania nieprzyjaciela zawiodły, rozbijając się o zdecydowany opór naszych wojsk. Oddziały szturmowe nieprzyjaciela poniosły bardzo wielkie **straty w materiale. 42 czołgi,** poprzedzające piechotę, zostały unieruchomione przez nasz ogień. 7 czołgów wpadło w nasze ręce. Pod Cerro dela Guila i Cuesta de las Perdices walka była bardzo zawzięta. Linie nasze atakowały brygady ochotników zagranicznych „Lister, Taharo, Dimitrow" oraz 54-ta i 58-ma brygady, złożone z włościan.

Z pośród 16 tysięcy żołnierzy, wchodzących w skład oddziałów atakujących, **poległo ponad 3 tys.** Na odcinku miasta uniwersyteckiego w momencie największego nasilenia ataku nieprzyjaciela, oddziały nasze wyszły z okopów, śpiewając hymn legionów i brawurowo zaatakowały skrzydło nieprzyjaciela. Brygady międzynarodowe zostały odrzucone i zdziesiątkowane ogniem maszynowym. **Dzień wczorajszy był dniem zwycięstwa oddziałów frontu madryckiego.**

Madryt, 12. 4. (PAT) W dniu wczorajszym na ulicy Madrytu został lekko ranny odłamkami pocisku działowego jeden z zarządzających schroniskiem polskim.

Bilbao pod gradem bomb powstańczych

Teneryfa, 12. 4. (PAT) Lotnictwo powstańcze, wobec odrzucenia ultimatum gen. Mola, domagającego się poddania Bilbao, rozpoczęło **intensywne bombardowanie miasta.** Wielka ilość bomb została zrzucona na zabudowania fabryk, składów amunicji i fortyfikacji wojsk rządowych w okręgu Bilbao.

Krążownik „Hood" na wodach pod Bilbao

Londyn 12. 4. (PAT). Na zapytanie w Izbie Gmin co rząd zamierza uczynić, by zapewnić żegludze brytyjskiej **wejście do portu Bilbao,** premier Baldwin odpowiedział, **iż rząd angielski nie będzie tolerował przeszkód stawianych żegludze brytyjskiej na morzu.** Jednakże ze względów praktycznych i wobec niebezpieczeństwa min i bombardowania. **okręty brytyjskie nie powinny udawać się do tej strefy**, dopóki będą panowały obecne warunki. Na północne wybrzeża hiszpańskie został skierowany **krążownik „Hood".**

Statki sowieckie w ręku powstańców

Moskwa, 12. 4. (PAT) Ambasador włoski w Moskwie Rosso zawiadomił komisarza Litwinowa, że załogi statków sowieckich „Komsomoł" i „Śmidowicz", internowane są na terytorium, zajętym przez powstańców i że statek „Śmidowicz" znajduje się w jednym z portów hiszpańskich, znajdujących się w posiadaniu powstańców.

Stare żelastwo i... stara bielizna damska zamiast broni

Lizbona 12. 4. (PAT). Z Sewilli donoszą, że komisja techniczna wojsk powstańczych, wyznaczona do sprawdzenia skonfiskowanych na „Mar Cantabrico" przez marynarkę narodową transportów materiałów wojennych z Meksyku, przeznaczonych dla wojsk rządowych, skonstatowała **całkowitą niezdatność tego materiału.** Okazało się, że wśród materiału znajdował się **stary motor „Douglas",** który już miał za sobą 800 godzin lotu i nie nadawał się już do użytku, **12 armat modelu 1892 r.** i już wycofanych z użytku 37 mitraliez różnych przestarzałych typów. Ponadto znaleziono **dużą ilość używanej bielizny damskiej.** Materiał ten został zakupiony przez Fernando de Los Rios i Gordona Ordas za sumę 40 milionów pesetów.

Na innym statku znaleziono 12 armat Schneidera w stanie kompletnego zniszczenia. Jedynie zdatne do użytku były **2.000.000 nabojów karabinowych dum-dum**, które — chociaż transport pochodził z Meksyku — jak się okazało — były **produkcji Stanów Zjednoczonych.**

Mediolan — Frankfurt 4:2

Mediolan 12. 4. (PAT). W niedzielę rozegrany został w Mediolanie mecz piłkarski między reprezentacjami Mediolanu i Frankfurtu. Wygrali Włosi w stosunku 4:2.

Komunikat meteorologiczny

W godzinach popołudniowych dnia 12 bm. w Wileńskiem, Grodzieńskiem i częściowo na Polesiu oraz w Wielkopolsce i na Śląsku panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpogodzeniami. Poza tym na całym obszarze kraju było przeważnie pochmurno i miejscami padał drobny deszcz.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 6 st. w Bydgoszczy, Lublinie i Tarnopolu, 7 w Gdyni, Łodzi i Lwowie, 8 w Warszawie, i Przemyślu, 9 w Pińsku i Zakopanem, 10 w Wilnie, 11 w Grodnie i Krakowie. 12 w Poznaniu, a 13 w Katowicach i Kaliszu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 13 bm.: Wileńskie i Polesie dość pogodnie, poza tym jeszcze zachmurzenie zmienne i miejscami zanikający deszcz. Na ogół jednak tendencja do polepszania się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

Min. Eden mówi:

Naród hiszpański zawsze zachowa swą dumną niezależność

Londyn 12. 4. (PAT). Minister Eden wygłosił dziś w Liverpoolu przemówienie, w którym poruszył również sytuację międzynarodową. Szczególnie obszernie omówił on kwestię wojny domowej w Hiszpanii.

Zdaniem ministra, hiszpańska wojna domowa jest konfliktem na długą metę. Niezależnie od tego, jaki będzie ostateczny jej rezultat, naród hiszpański po zakończeniu walk, zachowa podobnie jak i w poprzednich stuleciach tę dumną niezależność i ten niemal arogancki indywidualizm, który stanowi charakterystyczną cechę rasy hiszpańskiej.

„Istnieją 24 miliony powodów, dla których iHszpania nigdy nie będzie długo pozostawała pod panowaniem sił zbrojnych, jakiegoś obcego mocarstwa lub pod kontrolą zaleceń obcej potęgi, a powodami tymi są 24 miliony Hiszpanów.

Wojna czesko-niemiecka o znaczki pocztowe z portretem Hitlera

(w) **Berlin,** 12. 4. Niemieckie biuro korespondencyjne donosi z Pragi: Pod tytułem **„Niesłychana obraza Niemiec"** prasa donosi, że **specjalne znaczki pocztowe z wizerunkiem kanclerza Hitlera, zostały skonfiskowane przez policję czechosłowacką w Pradze.** Jako uzasadnienie tego kroku podano, że każdy z czterech znaczków zawiera zdanie, wyjęte z książki kanclerza Hitlera „Mein Kampf", która to książka jest skonfiskowana w Czechosłowacji.

Dziennik „Die Zeit", organ Niemców sudeckich, donosi w tej sprawie następujące szczegóły:

Zbieracze znaczków w Czechach, szczególnie zainteresowali się nowym znaczkiem niemieckim z wizerunkiem kanclerza. W witrynach sklepowych wystawiono kolekcje tych znaczków, jednak **policja nakazała wycofać je z okien, a częściowo nawet skonfiskowała.** W odpowiedzi na nasze pytanie — pisze „Die Zeit" — prefektura policji oświadczyła, że **napis na znaczku**

„Ten, kto chce zbawić swój lud, nie może myśleć inaczej, jak bohatersko" jest **skandalem publicznym** i dlatego też wydano takie zarządzenie.

Nowy milion kredytu dla handlu chrześcijańskiego

Delegacja naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego przyjęta została przez prezesa PKO dr. H. Grubera w sprawie rozszerzenia akcji kredytowej dla kupiectwa polskiego z funduszów przeznaczonych na ten cel przez PKO.

P. prezes Gruber ustosunkował się życzliwie do przedłożonych postulatów i oświadczył, iż PKO przeznaczy na ten cel dalszy 1 milj. zł. Jest to trzeci milion złotych specjalnego kredytu, uzyskanego dla handlu chrześcijańskiego.

Grób wojownika z przed wieków odkopano w pobliżu Oksywia

Na śladach cmentarzyska prehistorycznego

Robotnicy, zakładający fundament pod dom, mający stanąć w pobliżu skrzyżowania dróg przy dojeździe do Oksywia, napotkali na 2-metrowej głębokości na dawny grób z urną, w której znajdowały się popioły. Ściany grobu wyłożone były piaskowcem. Zawiadomiona o odkryciu kierowniczka muzeum miejskiego dr. Krajewska stwierdziła, że grób nosi cechy **kultury starołużyckiej.** Prawdopodobnie zawiera on prochy dawnego wojownika. Urnę z prochami przewieziono do muzeum miejskiego.

Ponieważ istnieje przypuszczenie, że w okolicy znajdują się jeszcze inne groby tego typu, zarządzone zostały roboty wykopaliskowe, które rozpoczną się dzisiaj.

Rewizyta min. Romana w Brukseli

Warszawa, 12. 4. (PAT) Minister Przem. i Handlu Roman wyjeżdża w dniu 15 bm. do Brukseli, celem rewizytowania ministra gospodarki narodowej Belgii van Isackera, który przed kilku miesiącami bawił w Warszawie. P. ministrowi towarzyszą pp. dyrektor departamentu ogólnego Ministerstwa Przem. i Handlu Ryszard Diettrich oraz Jerzy Gedroyć z Ministerstwa Przem. i Handlu.

Ziemia Oświęcimska w hołdzie poległym legionistom

Kraków 12. 4. (PAT). Wczoraj w Oświęcimiu przy udziale przedstawicieli władz państwowych, wojska i delegacyj licznych organizacyj i związków odbyła się **uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej** w **kościele parafialnym ku uczczeniu pamięci poległych i zmarłych legionistów ziemi Oświęcimskiej.** Po nabożeństwie uformował się pochód organizacyj P Wi WF, Federacji PZOO i in. który ruszył na rynek główny, gdzie **przed płytą Nieznanego Żołnierza odbył się uroczysty apel poległych i zmarłych legionistów** oraz uczczenie ich pamięci jednominutową ciszą.

Delegaci stolicy Francji w Warszawie

Warszawa 12. 4. (PAT). W Warszawie bawią dwaj przedstawiciele władz municypalnych m. Paryża p. Georges Contenot, b. prezes Rady Miejskiej Paryża i obecny członek Rady Miejskiej m. Paryża oraz p. Mario Ballu, członek biura rady m. Paryża.

Delegaci m. Paryża przybyli do Warszawy w celu zaproszenia zarządu miasta Warszawy na otwarcie Wystawy Powszechnej. Po zwiedzeniu stolicy goście powrócą jutro do Paryża.

Dziwny kleptoman kradł... dorożki

Warszawa 12. 4. Do najdziwaczniejszych kleptomanów należy Mieczysław Wiliński, który systematycznie kradł... dorożki. Wiliński wynajmował dorożkarza, kazał się wieźć na tę, lub inną ulicę. a następnie żądał, by dorożkarz szedł zawiadomić dozorcę, by ten wyszedł zabrać paczkę.

Kiedy dorożkarz znikał w bramie, Wiliński przesiadał się na kozioł i galopem odjeżdżał. Następnie dorożkę sprzedawał, konia zaś prowadził na któryś z targów podwarszawskich. Wilińskiego ujęto dopiero po siódmej tego rodzaju kradzieży.

Wczoraj Wiliński stanął przed sądem. Obrona twierdzi, że zachodzi wypadek kleptomanii i w związku z tym powołano lekarzy, którzy mają zbadać stan władz umysłowych dziwnego kleptomana.

Największy statek-cysterna świata

Dunkierka, 12. 4. (PAT) W tutejszych dokach wykonano i spuszczono na wodę **największy na świecie statek-cysternę „Emile Miguet",** długości 176 m, szerokości 22 m. Statek ten może przewieźć **21 tys. ton materiałów pędnych.**

Koniec świata zapowiadają na Kaukazie

Moskwa, 12. 4. (PAT). **„Ordzonikidzkaja Prawda"** donosi, że organizacje religijne na Kaukazie ponownie ożywiły swą działalność i **propaganda antyreligijna nie jest prawie w ogóle prowadzona.**

W Dagiestanie np. mułła Doszujew wygłasza kazania, że **wkrótce nastąpi koniec świata** i wobec tego nie należy pracować. W rejonie Dniestriewskim **chłopi wychodzą z procesją na pola,** nawołując do porzucenia pracy i ratowania dusz, albowiem **koniec świata jest bliski.** W Caceno - Inguszewie zachorowała nagle jedna z komsomołek, wskutek czego mułłowie starali się rozpowszechniać pogląd, że **Allach karze bezbożników za wstępowanie do komsomołów.**

Komsomołka ta stała się przedmiotem prześladowań ze strony zacofanej ludności.

Nie rzadkie są wypadki, że pod wpływ religijny dostają się kołchoźnicy, którzy uczęszczają do meczetów, chrzczą swe dzieci i t. d.

W Dagiestanie baptyści rozwijają propagandę antysowiecką wśród młodzieży, nawołując ją do nie wstępowania do czerwonej armii. Przewodniczący kołchozów urządzają **zebrania religijne w meczetach.** W Dagiestanie agituje się w tym duchu, że na podstawie nowej konstyt. **wolno otwierać arabskie szkoły religijne.** Wierzący występują z żądaniem wydania im pozwolenia na otwieranie domów modlitwy. W rejonie Effenduki prawosławni zażądali pozwolenia na urządzenie „Jordanu", motywując swe żądanie tym, iż **procesja religijna jest takim samym pochodem, o jaki mówi art. 125 konstytucji.**

Dziennik wzywa do ożywienia i wzmożenia propagandy antyreligijnej, która prowadzona jest tylko okazyjnie w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

O usunięcie niedomagań rozwojowych wsi

Sytuacja wsi i ludnośći wiejskiej nie schodzi ze szpalt dzienników. Podkreśla się stale zasadnicze niedomagania organizacji i struktury warsztatów rolnych, a ilość postulatów stąd wynikających zdaje się nie mieć końca. Braki są bowiem tak wielkie, że rzucają się w oczy.

Przed kilku dniami piszący te słowa usłyszał z ust pewnego Francuza zapytanie, jak może sobie Polska pozwolić na tak biedną wieś, gdy cała opiera się przecież i opierać musi na rolnictwie przede wszystkim?

Francuz ten nie mógł zrozumieć tragedii polskiego życia gospodarczego, zrozumiał ją dopiero, usłyszawszy skrót dziejów poszczególnych ziem polskich. My natomiast nie tylko rozumiemy, — czujemy ją co dzień, co godzinę, coraz dotkliwej.

Przecież to prawda nieodparta, że na 1 km. kw. ziemi uprawnej w Polsce przypada 83 rolników, podczas gdy w gęściej od nas zaludnionej Belgii jest ich już tylko 66, w Czechosłowacji 61, na Węgrzech 59, w Niemczech, Austrii i Hollandii około 49, a we wzorowo zagospodarowanej Danii tylko 34 rolników.

Wiadomo, że to p r z e l u d n i e n i e w s i naszej wynika przede wszystkim z niebywałego rozdrobnienia gospodarstw wiejskich. Przecież już w 1921 r. na ogólną cyfrę 3.262 tys. gospodarstw było tylko 1.151 tys. warsztatów, posiadających powyżej 5 ha. ziemi. Reszta gospodarstw, czyli przeszło 2,1 miliona, liczyło mniej niż 5 ha, a w tym 1,1 miliona posiadało poniżej 2 ha. ziemi.

Ta liczna rzesza gospodarstw drobnych zalicza się do grupy warsztatów niepełnorolnych, czyli niesamodzielnych. Na tych gospodarstwach rodzina, składająca się normalnie na wsi z 5 osób, w tym 3 zdolnych do pracy, nie wydobędzie w żaden sposób z roli dostatecznej ilości potrzebnych do wyżywienia rodziny produktów, ani nie osiągnie pełnego zatrudnienia dla swych członków.

Na 22 miliony rolników w Polsce około 8—9 milionów nie znajdowało zatrudnienia na roli i musiało szukać zarobków gdzie indziej. Oczywiście cyfra ta nie pozostała bez zmiany. Z roku na rok się powiększa, ostrożnie licząc, o 300 tys. osób.

Emigracja została zamknięta. Gdy w latach przedkryzysowych emigracja „europejska" wynosiła przeciętnie rocznie 136 tys. osób, to w roku 1934 doszła ledwie cyfry 22 tys. osób. Zmalały możliwości zarobku w lesie, furmankami, a nawet na folwarkach. Konieczne jest wobec tego zatrudnienie tych 8—9 milionów mieszkańców, czyli 1,5—2 miln. rodzin. To zatrudnienie, a raczej wyszukanie i stworzenie stałych warsztatów pracy dla owego „nadmiaru" ludności rolniczej jest potężnym nakazem. Realizowane ono być musi — jeśli ma dać skuteczne i względnie szybkie rozwiązanie problemu, — różnymi drogami, wytrwałymi wysiłkami na wszystkich niemal odcinkach naszego życia społecznego i gospodarczego.

Słusznie też deklaracja płk. Adama Koca mówi, że „konieczne jest zastosowanie całego zespołu środków zaradczych, które dopiero razem, działając równocześnie i w sposób skoordynowany, dadzą w rezultacie **inny układ strukturalny wsi**, włączając ją w sposób o wiele ściślejszy i zdrowszy w życie organizmu narodowego, i sprowadzając w konsekwencji poprawę bytu ludności wiejskiej oraz korzyści dla Państwa".

Deklaracja wymienia szereg punktów programowego działania na terenie wiejskim, zwracając jednocześnie uwagę na konieczność wytworzenia takich warunków w miastach, by odpływ „nadmiaru" rąk roboczych ze wsi mógł się odbywać w sposób normalny i pożyteczny dla całości życia narodowego. — Jest obowiązkiem obywatelskim zapoznać się z tymi założeniami programowymi. Obowiązuje to również wieś, jak miasto, gdyż „te dwie dziedziny życia są ze sobą związane i nie do pomyślenia jest ich traktowanie odrębne jako dziedzin ze sobą nie powiązanych".

Jest obowiązkiem w realizacji tego programu współdziałać czynnie, by przeszkody przełamać i mocno drogę wytyczyć dla z d e c y d o w a n e g o p o k o n a n i a n ę d z y p o l s k i e j. To współdziałanie zaś może być tym powszechniejsze, że zakres działalności dla przebudowy struktury naszego gospodarstwa jest olbrzymi i dla każdej inicjatywy otwiera szerokie pole działania.

Francja ma dość komunizmu

W przededniu poważnych rozgrywek wewnętrznych

Paryż, w kwietniu 1937 r.

Pan **Leon Blum,** szef rządu francuskiego, a zarazem duchowy i faktyczny przywódca oraz szermierz frontu ludowego, znalazł się w poważnych tarapatach, które, w momencie dość poważnie zachmurzonego horyzontu polityki międzynarodowej, stają się tym większe i **grożą rozwaleniem się obecnego bloku lewicy.** Trudności te rodzą się na tle niesfornego zachowywania się komunistów, którzy okazali się uciążliwymi partnerami, zagrażającymi swoją taktyką i tendencjami już nie tylko samemu frontowi ludowemu, ale Francji, jako takiej.

Obawa czynników patriotycznych we Francji opiera się na następujących przesłankach: z procesów moskiewskich i dalszych ciągłych aresztowań największych dygnitarzy sowieckich widać wyraźnie, **że ustrój dzisiejszej Rosji nie wytrzymał próby życia** i zaczyna trzeszczeć i chwiać się na swoich glinianych nogach. Dyktator dzisiejszej Rosji, Stalin, widząc groźne symptomy zbliżającego się ostatecznego krachu „proletariackiego" państwa, pragnie za wszelką cenę ratować swoją powagę i **odwrócić uwagę narodów,** ujarzmionych przez czerwony carat od zagadnień wewnętrzno - rosyjskich, a **skierować ją na zagadnienia międzynarodowe.**

Dyplomacja sowiecka usiłuje zatem wytworzyć jak największe zamieszanie wśród państw zachodnio - europejskich, zaś Komintern w tym czasie, działając równolegle z dyplomacją sowiecką, **wydał polecenie swoim europejskim ekspozyturom wytworzenia fermentu i niezadowolenia wśród mas,** aby je w odpowiednim momencie użyć jako siły do rozwalenia poszczególnych państw.

Organizowane w jesieni ubiegłego roku **wiece komunistyczne we Francji** nad samą granicą Niemiec miały charakter czysto prowokacyjny i były robione na komendę Kominternu. Już wtedy opinia publiczna Francji zaniepokoiła się mocno tym zjawiskiem, jednakże reakcja była stosunkowo słaba. Dopiero zajścia w Clichy uwypukliły z całą jaskrawością fakt, że komuniści francuscy dążą do krwawego starcia i **zagarnięcia władzy przemocą.**

Zaczyna rodzić się coraz silniej świadomość konieczności podjęcia samoobrony społeczeństwa francuskiego przeciwko inwazji komunizmu na Francję.

Jesteśmy tedy w **przededniu poważnych rozgrywek wewnętrznych,** które w konsekwencji muszą doprowadzić do rozpadnięcia się frontu ludowego i **uniemożliwienia komunistom jakiegokolwiek wpływu na losy Francji.**

Ostre ataki prasy niemieckiej

z powodu uroczystości „Tygodnia Pomorza"

Warszawa, 12. 4. (AG). Nasz korespondent z Berlina donosi, że przebieg uroczystości w Grudziądzu w związku z „Tygodniem Pomorza", wywołał bardzo ostre ataki czołowej prasy berlińskiej. Tytuły artykułów brzmią „Polski Związek Zachodni domaga się niemieckich terenów" — „Niesłychane żądania Związku Zachodniego niemieckich terenów" — „Uderzenie w niemieckość Górnego Śląska".

Nędza robotnika w Rosji sowieckiej

W „Izwiestiach" z dnia 27. 3. r. b. czytamy: „Robotnicy zatrudnieni przy budowie szosy w okręgu kijowskim są nieludzko traktowani, nie mają mieszkań, niektórzy tylko otrzymali pomieszczenia w prowizorycznych barakach, jednak po 15 osób w jednej małej izbie, śpią na zwykłych pryczach. Pozostali robotnicy zmuszeni byli zamieszkać w poblizkich wioskach, skąd muszą przejść do miejsca pracy 15 i więcej kilometrów. Kierownictwo robót zalega robotnikom z wypłatą i dopiero w ostatnich dniach wypłacono należność za miesiąc styczeń. Fakt ten nie jest odosobniony".

Jak na „ojczyznę proletariatu" traktowanie robotnika nie wygląda różowo.

Włochy czczą pamięć poległych w Abisynii



Podczas wielkiej rewii włoskich sił powietrznych Mussolini wręczył złote i srebrne medale krewnym poległych na polu chwały lotników. Na zdjęciu „Duce" w serdecznej rozmowie z wdową i synkiem po poległym generale Magliocco

Zjazd inżynierów budowlanych i drogowych

W dniu 8 maja b. r. odbędzie się w Poznaniu zjazd inżynierów budowlanych. — Na zjeździe omawiane będą sprawy najnowszych zdobyczy technicznych w zakresie robót betonowych, z którymi będą mogli się zapoznać uczestnicy, zwiedzając stoiska kilku fabryk krajowych i zagranicznych biorących udział w Targach Poznańskich. Jednocześnie odbędą się pokazy pracy dużych maszyn do ubijania ziemi i rozbijania starych fundamentów. Na zjazd zapowiedziały przyjazd rzesze fachowców z całej Polski.

I w Polsce Niemcy mają „Gauleitera"...

Dziwne żądania mniejszości niemieckiej w dzielnicy zachodniej. — Niemcy w Polsce w ofensywie. — Własność niemiecka na Pomorzu powinna być rozparcelowana pomiędzy... Niemców (!!). — Fikcyjne różnice

Od chwili objęcia władzy w Niemczech przez narodowy socjalizm, mniejszości niemieckie zamieszkałe w różnych krajach podjęły silną akcję ofensywną na rzecz wzmocnienia elementu niemieckiego na obcych etnicznie terytoriach, a co więcej rozszerzenia jego stanu posiadania.

Wyrazem tej nowej polityki na terenie Polski jest m. in. stosunek Niemców do reformy rolnej. Na Kongresie Mniejszości Narodowych w Genewie w dniach 15 i 16 września 1936 przedstawiciel Niemców z Polski dr. Kohnert (prezes Deutsche Vereinigung) podkreślił żądanie mniejszości niemieckiej w Polsce dopuszczenia do udziału w dobrodziejstwach reformy rolnej.

Jest to niewątpliwie pierwszy zwrot od obrony wielkiej własności niemieckiej przed stosowaniem do niej ustawy o reformie rolnej w kierunku żądania, by średni i drobny rolnik niemiecki obdarzony został ziemią na podstawie tej ustawy.

Organ związku niemieckich mniejszości narodowych „Nation und Staat" interpretuje to żądanie dr. Kohnerta w ten sposób, że własność niemiecka winna być rozparcelowana między bezrolnych i małorolnych Niemców. Pismo to chce wprowadzić zasadę unarodowienia ziemi przez przyjęcie zasady, że ziemia winna być parcelowana między rolników tej samej narodowości, do której należał dotychczasowy jej właściciel

Osadnicy niemieccy z chwilą przejęcia ziemi w swoje ręce dopiero mogą tworzyć masy, przygotować podstawy do planowego opanowywania polskiej ziemi przez żywioł niemiecki — tak rozumują przywódcy mniejszości.

Na specjalne przy tym podkreślenie zasługuje, że „wodzowie" oficjalnie konkurujących ze sobą grup politycznych Niemców w Polsce, tj. „Deutsche Vereinigung" i „Jungdeutsche Partei" w tym samym czasie identycznie jednakowe zajęli stanowisko w tej sprawie.

Jest to jeszcze jednym namacalnym przykładem, że wszelkie różnice, dzielące Jungdeutsche Partei od Deutsche Partei są fikcją i że poza obiema, zwalczającymi się rzekomo grupami politycznymi mniejszości niemieckiej w Polsce stoi jeden nadrzędny czynnik polityczny, nadający kierunek marszu poszczególnym kolumnom i ustalający zasady taktyki dla walki w imię jednego hasła.

Że tym czynnikiem kierowniczym dla Niemców w Polsce jest „Gauleiter" Bohle, to po 30 stycznia 37 roku dla nikogo tajemnicą nie jest.

Tu zbiegają się nici łączące na zewnątrz zwalczające się grupy i organizacie mniejszościowe niemieckie w Polsce.

Wybitni działacze i znawcy stosunków wiejskich na czele tymczasowego prezydium organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego

Jak wczoraj donosiliśmy, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc powołał tymczasowe **Prezydium Organizacji Wiejskiej O. Z. N.**

Poniżej podajemy życiorysy członków Prezydium sektora wiejskiego. (Życiorys gen. Galicy podaliśmy wczoraj).

* * *

Ks. prałat **Wacław BLIZIŃSKI** — jeden z najwybitniejszych przedstawicieli pracy pozytywnej na wsi, **twórca słynnego Liskowa**, urodził się w roku 1870-ym w Warszawie, gdzie ukończył III gimnazjum, wstępując następnie do Seminarjum Duchownego we Włocławku. Po szeregu prac w diecezji włocławskiej objął w roku 1900-ym probostwo w Liskowie, gdzie zorganizował **pierwszą na ziemiach b. Kongresówki spółdzielnię rolniczo - handlową,** która stała się zaczątkiem dalszych prac nad organizacją życia wiejskiego, jak wiejskiej kasy spółdzielczej, kółka rolniczego, domu ludowego, mleczarni spółdzielczej i wielu innych instytucji społeczno - gospodarczych.

Płomienny patriota współdziałał na pewien czas przed wybuchem wojny z ruchem niepodległościowym.

W roku 1918-ym został szefem departamentu opieki społecznej w Ministerstwie Pracy. Był posłem na Sejm Ustawodawczy, — obecnie zaś od szeregu lat prowadzi swoją piękną pracę w Liskowie, doprowadzając tę wieś do przodującego i wzorowego stanu.

* * *

Prof. dr. Jan **Stanisław BYSTROŃ** jest jednym z najwybitniejszych **uczonych z dziedziny etnologii i etnografii,** powszechnie uznanym przez cały świat naukowy, ogłosił drukiem szereg dzieł naukowych z dziedziny **ludoznawstwa i socjologii,** dzięki którym uzyskał europejską sławę, jako jeden z najwybitniejszych w tej dziedzinie uczonych.

Obecnie prof. Bystroń jest profesorem Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

* * *

P. Włodzimierz BZOWSKI, — znany działacz w dziedzinie organizowania życia wiejskiego, po ukończeniu Akademii Rolniczej w Dublanach, był nauczycielem szkoły rolniczej w Pszczelinie, odznaczył się zwłaszcza, jako wieloletni redaktor „Przewodnika Kółek i Stowarzyszeń Rolniczych“ Obecnie jest członkiem Rady Głównej Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P., pracując jednocześnie w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych.

* * *

Dr. Jan FRELEK — znany działacz na polu **oświaty ludowej,** już w młodości brał czynny udział w pracach niepodległościowych. Następnie pracował czynnie w szeregu organizacyj i instytucyj, związanych z wsią, szczególnie w Centralnym Komitecie dla Spraw Młodzieży Wiejskiej.

* * *

Dr. Marian GŁADYSZ — urodzony w r. 1890-ym w Wielkopolsce jeszcze w młodości poświęcał się czynnej pracy w organizacjach rolniczych, zdobywając sobie powszechne uznanie. Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim. W latach od 1919-go roku do 1926-go roku był starostą obornickim, a następnie czarnkowskim. Piastując szereg czołowych stanowisk w organizacjach rolniczych, wybrany został w roku 1935-ym posłem na Sejm z okręgu Nr. 97 (Ostrów, Kępno, Krotoszyn, Jarocin).

* * *

Red. Feliks GWIŻDŻ — urodzony na Podhalu w roku 1885-ym, znany pisarz ludowy, od wczesnej młodości brał czynny udział w ruchu niepodległościowym. Poświęcał się pracy budzenia i organizowania kultury wiejskiej, kładąc wielkie zasługi dokoła zorganizowania regionalnego ruchu podhalańskiego.

* * *

Inż. Jan Henryk JEDYNAK już jako student rozpoczął pracę w organizacjach niepodległościowych na wsi, Po wojnie oddał się pracy społecznej nad organizowaniem życia wiejskiego i piastował od roku 1922 do roku 1927 mandat poselski. Następnie przez szereg lat pracował fachowo w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych.

* * *

Ppłk. w st. sp. Tadeusz LECHNICKI urodził się w roku 1892 w Chełmszczyźnie. Przed wojną brał czynny udział w pracach niepodległościowych, w Organizacji Młodzieży Narodowej oraz w pracach wychowania wojskowego młodzieży akademickiej Służył w oddziałach polskich na wschodzie i w P. O. W. — Wschód. Po wojnie prowadził akcję osadnictwa wojskowego. po czym przeszedł do służby cywilnej w M. S. Z. Mianowany następnie szefem Biura Ekoomicznego Rady Miistrów, powołay został z kolei na stanowisko podsekretarza stanu przy Prezesie Rady Ministrów, a potem na stanowisko wiceministra skarbu. Jako prezes Rady Głównej Związku Osadników od szeregu lat bierze udział w pracach społeczno - gospodarczych.

* * *

P. Michał ŁAZARSKI — drobny rolnik z białostocczyzny — urodzony w roku 1896. pracował od wczesnej młodości w organizacjach niepodległościowych. Odbył następnie zaszczytną służbę podczas kampanii polsko - bolszewickiej w roku 1920-ym, po czym powrócił na rolę, oddając się pracy społecznej zarówno zawodowo - rolniczej, jak i samorządowej.

* * *

Red. Michał RÓG — zasłużony działacz ludowy, rozpoczął już we wczesnej młodości pracę społeczną na wsi, jako jeden z współredaktorów znanej „Gazety Świątecznej“. W czasie wojny redagował „Ognisko Polskie“ w Moskwie. W okresie Niepodległości poświęcił się całkowicie pracy nad krzewieniem kultury na wsi. jako naczelny redaktor „Wyzwolenia“. Piastuje mandat senatora Rzeczypospolitej z woj. warszawskiego.

* * *

P. Sabina STASIAKOWA — urodzona w roku 1896-ym w pow. włocławskim, — posiada piękną kartę, jako działaczka niepodległościowa w pracy w P. O. W. gdzie była czynna jako kurierka. W czasie wojny polsko - bolszewickiej pełniła służbę pomocniczą w czołówkach frontowych. Po zakończeniu wojny poświęciła się całkowicie pracy społecznej na wsi, działając zwłaszcza w kierunku organizowania wiejskiego ruchu kobiecego. Obecnie jest prezeską Rady Wojewódzkiej Kół Gospodyń Wiejskich i czynną działaczką zawodowych i społecznych organizacji rolniczych i wiejskich.

* * *

Rtm. w st. sp. Leon SUCHORZEWSKI — brał czynny udział w wojskowym ruchu niepodległościowym, po czym jako ułan I-go pułku kawalerii Beliny odbył całą kampanię legionową. Po wojnie osiadł na roli, prowadząc pracę społeczno - gospodarczą w województwach kresowych. Jest prezesem Izby Rolniczej w Łucku.

* * *

P. Stefan TATARCZAK — drobny rolnik — był jednym z wybitnych przedstawicieli niepodległościowego ruchu na wsi. Po wojnie poświęcił się pracy zawodowej w rolnictwie, działając w zawodowych i spółdzielczych organizacjach rolniczych i samorządzie. Jest posłem na Sejm z okręgu nr. 38 (Łuków, Garwolin, Lubartów).

Rozwiązanie kartelu producentów blachy cynkowej

W następstwie zlikwidowania kartelu cynkowego, orzeczeniem ministra Przemysłu i Handlu z dniem 9 bm. rozwiązano kartel blachy cynkowej p. f. „Blacha Cynkowa, Biuro Sprzedaży Polskich Walcowni Cynku Sp. z o. p. w Katowicach“. Rozwiązanie nastąpiło z powodu **nadmiernego gospodarczo nieusprawiedliwionego podwyższenia ceny blachy cynkowej.**

„Blacha Cynkowa“, kontyngentując zbyt swoich uczestników, regulowała ściśle ceny i warunki sprzedaży blachy cynkowej na polskim obszarze celnym. Korzystając ze swego monopolistycznego stanowiska na rynku, **„Blacha Cynkowa“ podniosła ceny skartelizowanej blachy w krótkim czasie ze złotych 760 na zł. 1.150 za 1 tonę.** Tak gwałtowna zwyżka ceny blachy, stanowiącej artykuł powszechnej konsumcji, zwłaszcza w ruchu budowlanym, musiała wpłynąć ujemnie przede wszystkim na rozwój samego przemysłu blachy cynkowej, **ograniczając** jej możliwości zbytu, **hamując** równocześnie rozwój przemysłu przetwórczego, oraz **ruch budowlany,** w którego kosztach blacha cynkowa stanowi dość poważną pozycję. **Dobro publiczne było za tym zagrożone przez działalność kartelu,** równocześnie na kilku odcinkach.

Zjazd fachowców budowlanych i drogowych
w czasie Targów Poznańskich

Z powodu zorganizowania na tegorocznych Targach Poznańskich specjalnego Działu Budowlanego przygotowują się liczne zjazdy inżynierów, techników i przemysłowców z zakresu budownictwa i budowy dróg celem zwiedzenia pokazu najnowszych materiałów i maszyn z tych dziedzin techniki. Na razie ustalono już dzień zjazdu inżynierów budowlanych na 8 maja. Szczególne zainteresowanie budzą t. zw. wibratory do ubijania betonu, ostatni wyraz techniki w zakresie robót betonowych, które wystawia po raz pierwszy kilka fabryk krajowych i zagranicznych. Ponadto odbędą się tam pokazy pracy dużych maszyn do ubijania ziemi i rozbijania starych fundamentów. Z nowoczesnych materiałów, które pojawiają się po raz pierwszy na Targach należy wymienić specjalne stale do konstrukcyj, lekkie, betony do celów izolacyjnych, środki do utrwalania dróg gruntowych. żelbetowe latarnie i ogrodzenia, betonowo-kamienne płyty drogowe i wiele innych.

Niewątpliwie tak ciekawy program zachęci do przyjazdu liczne rzesze fachowców.

Warunki kredytu budowlanego dla wsi

Centralna Kasa Spółek Rolniczych przystąpiła już do rozprowadzania kredytu budowlanego dla gospodarstw rolnych, przez Spółdzielnie Kredytowe będące jej członkami. Pożyczki są udzielane na następujących warunkach: jedno gospodarstwo, nie przekraczające 20 ha może otrzymać pożyczkę budowlaną w najwyższej kwocie zł 600 — najniższą w wysokości 100 zł. Na jedno gospodarstwo jest dopuszczalna tylko jedna pożyczka. Oprocentowanie pożyczki wynosi 4 proc. w stosunku rocznym. Okres spłat może być najwyżej do lat 8, przy czym w pierwszym roku pożyczkobiorca może korzystać z karencji od spłaty kapitału. Pożyczka musi być zabezpieczona co najmniej skryptem dłużnym pożyczkobiorcy, z poręczeniami 2—3 osób majątkowo odpowiedzialnych.

Kredyt budowlany dostaną tylko spółdzielnie te, których gospodarka jest bezwarunkowo solidną i całkowicie w porządku i której członkowie regulują terminowo wszystkie zobowiązania. Starać się można o kredyt budowlany tylko w tej spółdzielni, której się jest członkiem.

Zwracanie się zainteresowanych rolników bezpośrednio do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, jest całkowicie bezcelowe, ponieważ Centralna Kasa nie będzie załatwiać takich próśb.

Wiadomości gospodarcze

Z KRAJU

37 zjazdów spółdzielczych

W okresie od 18 kwietnia do 23 maja b. r. odbędzie się 37 zjazdów okręgowych Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem“. Walny zjazd Związku odbędzie się w dniach 29 i 30 maja w Warszawie.

Oszczędności w PKO wzrastają

Ruch wkładów oszczędnościowych w PKO., wykazuje w r. b. bardzo duże ożywienie. W pierwszym kwartale r. b. suma wkładów oszczędnościowych w PKO wzrosła o przeszło 25 milionów zł do łącznej sumy 689 milionów zł. Ogólna ilość książeczek oszczędnościowych na 1 bm. osiągnęła liczbę — 2.416.849.

Jak się kształtowały ceny eksportowe za jęczmień

Ceny najwyższe za jęczmień o wadze 68-69 kg. (bez zwrotu cła) cif Antwerpia w zł. za 100 kg. w marcu br. wyniosły 22.80, największe w okresie od 1 do 10 marca br. 21.80, od 11 do 20 marca — 22,25.

Nowe chłodnie

Obok już istniejących chłodni w Warszawie i Gdyni, oraz realizowanych w ramach 4-letniego planu inwestycyjnego nowych placówek w Łodzi i na Kresach północno - wschodnich, projektowane są jeszcze inne nowe chłodnie. Omawiana jest sprawa budowy chłodni w Poznaniu, w Katowicach, w Brześciu nad Bugiem, w Pińsku, Kowlu, we Lwowie i Krakowie, a wreszcie w Częstochowie, w Kielcach, Kutnie, Stanisławowie i Łucku. Chłodnia w Pińsku ma być zbudowana ze specjalnym uwzględnieniem działu przechowalni ryb.

Z ZAGRANICY

Ograniczenie prac jubilerskich w Niemczech

Istniejące już w Niemczech ograniczenia w dziedzinie używania złota dla wyrobów jubilerskich i technicznych uległy dalszym zaostrzeniom. M. in. zakazano używania złota przy zdobniczych wyrobach porcelanowych. Wyjątek stanowią przedmioty, wyrabiane dla zagranicy. Ograniczeniami objęto również wyroby ze srebra.

Depesze w paru słowach

Największy w Polsce przyrost naturalny w roku 1936 wykazało województwo kieleckie 43.375, następnie woj. warszawskie — 38.276, lubelskie — 38.257, krakowskie — 32.595, wołyńskie 31.821, lwowskie 31.338, najmniejszy wykazało województwa tarnopolskie 13.539, śląskie 15.295, wileńskie — 16.925.

W Zgierzu zlikwidowany został trwający od 6 tygodni strajk okupacyjny w fabryce Bromchera, podjęty przez robotników z powodu przyjęcia do pracy robotnika — żyda. Po wydaleniu żyda, robotnicy rozpoczęli pracę.

W Sokalu odbyło się zebranie ziemian, którzy zadeklarowali na cele Tow. Szkoły Ludowej 4 place, 78 morgów gruntu, materiały i gotówkę łącznej wartości 80 tys. zł.

W Nowogródku powstał w tych dniach Instytut Muzyczny, przy którym delegatem ministerstwa mianowany został ks. prof. Krubih. Dyrektorką Instytutu jest dobrze na Pomorzu znana pianistka prof. Stefania Jagodzińska - Niekraszowa.

Wyjazd robotników rolnych na Łotwę już się rozpoczął. W ostatnich dniach wyjechała z Wilna partia robotników w ilości ponad 100 osób.

Gośćmi przybywającymi na uroczystości koronacyjne do Londynu zajmować się będzie aż [illegible] specjalnych komisyj. Najwięcej kłopotu będą miały komisje, opiekujące się przybyszami ze Wschodu, bo radżowie przyjadą.... z haremami.

W czeskiej fabryce materiałów wybuchowych w Pardubicach nastąpiła eksplozja, w której 4 osoby straciły życie, a kilkadziesiąt odniosło rany. Fabryka została doszczętnie zniszczona.

Żona węgierskiego urzędnika kolejowego — Gallowicza powiła 23 dziecko. Matką chrzestną 18-go dziecka była arcyksiężna Izanel, ojcem chrzestnym 20-go — ś. p. premier Goembeos, a chrzestną matką ostatniego noworodka będzie małżonka regenta **Horthyego.**

GŁOSY I ODGŁOSY

Apel do młodzieży

W artykule zatytułowanym „Niech młodzież sama rozstrzygnie“ zwraca się **„Gazeta Polska“** do młodzieży, by sama potępiła zamachy petardowe i inne tym podobne środki walki na wyższych uczelniach.

Wśród polskiej młodzieży akademickiej dominują, jak nam wiadomo, poglądy o konieczności silnego państwa o konieczności ładu i porządku oraz walki z tymi elementami, które chciałyby państwo nasze zanarchizować i w bezład wtrącić. Apelujemy do tej młodzieży. Niech z tego punktu widzenia przemyśli sobie sprawę operowania bombami. czy petardami i niech w swym sumieniu obywatelskim i patriotycznym poszuka odpowiedzi.

We władzach poszczególnych organizacji ideowych młodzieży akademickiej zasiadają ludzie, którzy na pewno w przyszłości — zwykła to kolej rzeczy — będą rządzili Rzplitą. Ktoś z nich będzie ministrem oświecenia i wyznań religijnych, ktoś inny — ministrem spraw wewnętrznych. Niechże sformułują sobie odpowiedź na pytanie: jak postąpiliby w tego rodzaju sytuacji; po czym niech powezmą decyzję w jakim kierunku winni wpływać na szeregi, którym przywodzą, jaki jest ich obowiązek dzisiejszy.

Autonomia wyższych uczelni nie polega na tym — młodzi prawnicy z łatwością nas zrozumieją — że państwo, zrzekając się w pewnych granicach swej władzy nad obywatelami stanowiącymi społeczność akademicką, nie zrzeka się jej na rzecz próżni, ani, tym bardziej, anarchii. Odstępuje jedynie swą władzę na rzecz władz akademickich: rektorów i ich organów. Czyni to w supozycji, że władza ta będzie miała możność wykonania swojego mandatu, że młodzież zachowa wobec niej posłuch nie tylko pod presją kar dyscyplinarnych lecz i w poczuciu tego, że społeczność akademicka w pełnym tego słowa znaczeniu stanowią szeregi młodzieży zaimmatrykułowanej wraz z władzami akademickimi; bowiem dopiero ten zespół tworzy społeczność zorganizowaną.

Na powyższy apel odpowiadają **„Goniec „Warszawski“ i „Warszawski Dziennik Narodowy“,** unikając jasnego sformułowania swego stanowiska wobec potępionych przez „Gazetę Polską“ metod walki.

Apel zasadniczo słuszny, — przyznaje „Goniec“, ale jednostronny. nie likwidujący wszystkich źródeł fermentu. Trzeba go uzupełnić apelem do władz, aby zdecydowały się na prawne załatwienie kwestii żydowskiej na wyższych uczelniach. Wtedy zniknie źródło fermentu.

Stanowisko głównego organu Str. Narodowego odznacza się również daleko idącą pobłażliwością dla wybryków młodzieży.

Młodzież rozumie dobrze — pisze „Warsz. Dzien. Narodowy“ — że jej żądania są najzupełniej słuszne, że wynikają one z całokształtu walki o niezależność wewnętrzną Polski, o umocnienie podstaw jej bytu narodowego. Postawę swoją uważa, zresztą najzupełnie słusznie, za nawskroś patriotyczną, podyktowaną interesami kraju i dbałością o jego przyszłość. Jeśli przeto wzamian za to spadają na nią represje, surowe kary i publiczne potępienia, wywołuje to wśród niej wzburzenie, doprowadzając niejednokrotnie do zbyt ostrych i niepożądanych wykroczeń.

O słuszne ceny

Uzupełnieniem zacytowanych przez nas w ostatnim przeglądzie prasy uwag „Polski Zbrojnej“ na temat zwyżki cen, są następujące wywody **„Expressu Porannego“:**

Przedsiębiorcy nasi muszą zgodzić się z tym, że sama praktyczna możliwość podniesienia ceny nie jest dostatecznym motywem do podwyżki. To, że ktoś w danej sytuacji gotów jest wyższą cenę zapłacić, nie wystarcza, aby od niego tej wyższej ceny żądać. Naród, który ma tyle, co Polska, zaległości do odrobienia, musi przyjąć inne normy etyki gospodarczej, inne niż w systemie klasycznego liberalizmu.

I dopóki w społeczeństwie całym nie upowszechnimy tych norm, kontrola społeczna cen musi być uznana za niezbędną konieczność.

Klątwa faraonów

Prawda czy przywidzenie? — Pasmo nieszczęść w rodzinie Setom

Kiedy odkryto grób Tut-anb-amona i wszyscy, którzy brali udział w ekspedycji w ciągu krótkiego czasu zeszli z tego świata, twierdzono, że **przekleństwo faraonów ściga wszystkich śmiałków, odważających się na zakłócenie ich spokoju.** Ludzie nauki uznali to oczywiście za śmieszny zabobon.

Obecnie zaszły jednak w Londynie wypadki, które temu „zabobonowi" zjednały wielu nowych zwolenników. Jak opowiadają znanego w kołach arystokracji angielskiej Sir Aleksandra Setoma prześladuje los odkąd z ostatniej wycieczki do Egiptu **przywiózł sobie na pamiątkę szczątki pewnej mumii.** Zapytany przez współpracownika jednego z pism londyńskich, takich sir Setom udzielił mu informacyj:

Ostatnią zimę spędziliśmy z żoną w Kairze. Jedna z wielkich piramid była aż do r. 1925 wraz ze sfinksem prawie cała zasypana piaskiem pustyni. Odtąd jednak dwa towarzystwa archeologiczne zabrały się do odkopywania piramidy i u jej stóp odkryto z czasem **rozległe cmentarzysko.** Wiele grobów otwarto. Aby nie dopuścić do ich ograbienia otoczono wykopaliska drutem kolczastym i ustawiono uzbrojone posterunki. Miałem jednak znajomości i uzyskałem **pozwolenie na zwiedzenie tego miasta umarłych.** Trafiliśmy właśnie na chwilę **otwierania jednego z grobowców,** przez wąski i kręty ganek dostaliśmy się do wnętrza. Od 3000 lat nie postała tu stopa ludzka. Leżały tu piękne i cenne klejnoty i naczynia z alabastru i brązu. Potem zwiedziliśmy inne dawniej już otwarte grobowce. Żona moja nakłoniła pewnego Araba, aby pozwolił **zabrać jej na pamiątkę kawałek kości** z jednego z grobów.

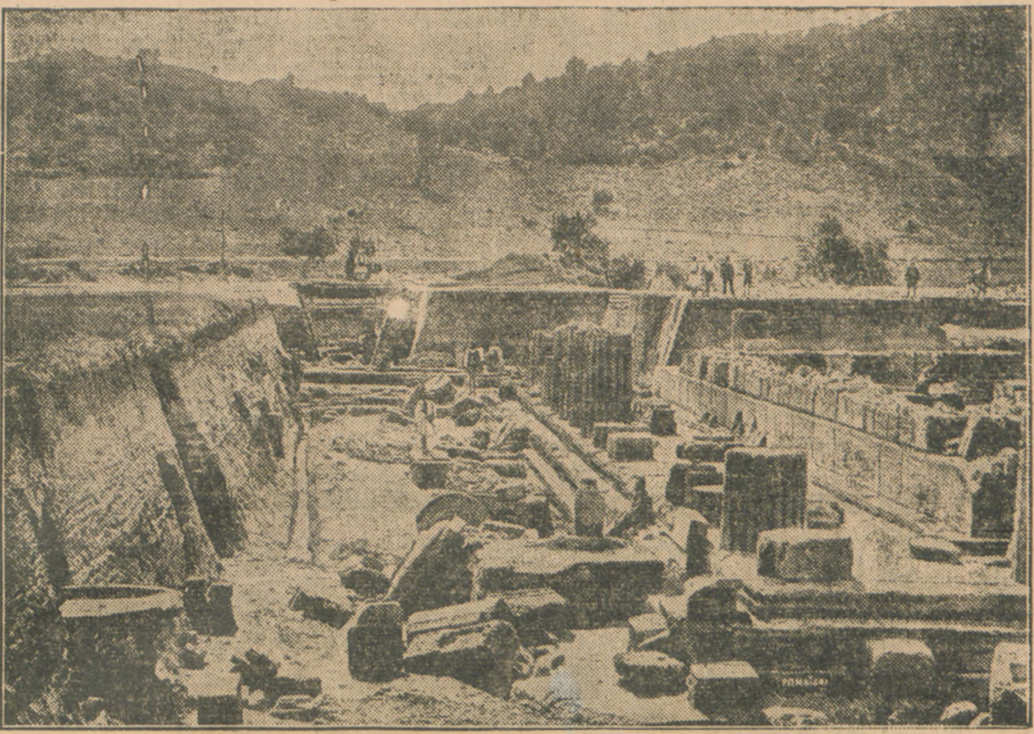
Daremnie błagał przewodnik, aby tego nie czyniła, bo **spotka ją nieszczęście.** Żona wyśmiała go. I istotnie dalszy nasz pobyt w Egipcie minął bez jakichkolwiek następstw.

Przed miesiącem dopiero powrócili do Anglii i odtąd los ich prześladuje. On sam **zachorował dwukrotnie ciężko i musiał poddać się operacji** po której już nie powrócił do zdrowia. Żona jego, dotąd zawsze zdrowa, zaczęła także chorować.

Ale nie dość na tym. Trzykrotnie w sposób nie wyjaśniony w mieszkaniu ich **wybuchł pożar,** który poczynił wielkie szkody. Kość przechowywana była w szklanej kasetce. Pewnego dnia znaleziono na ziemi kasetkę **rozbitą** choć stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że nikt nie wchodził do pokoju. Goście i służba słyszeli nocą **tajemnicze szmery i hałasy** a niektórzy opowiadają, że widzieli jakąś **jasną postać.** Pani Setom wierzy święcie, że wszystko to stoi **w związku z nieszczęsną kością,** będącą podobno szczątkiem pewnej księżniczki egipskiej. Uwierzyła ona, że **klątwa zawisła nad jej domem,** ponieważ odważyła się zakłócić spokój grobowca.

W tych dniach pani Setom **wyjeżdża znów do Egiptu,** zabierając z sobą nieszczęsną pamiątkę. Pragnie złożyć ją w tym samym grobowcu, **aby odwrócić od siebie dalsze nieszczęścia.**

Wykopaliska w Olimpii



W Grecji wznowiono prace wykopaliskowe w Olimpii, słynnej z igrzysk starożytnych. Wykopaliska powiodły się. Widzimy oto szczątki świątyni Hery, największej bogini greckiej. wykopane w Herajonie

Wpływ słońca na nastroje wojenne

Niedawno odczytano napisy starych Indian — Mayów z Peru i Boliwii, zawarte w jakimś wojskowo - religijnym kalendarzu. Według odczytanego kalendarza, Mayowie, którzy posiadali zresztą b. wysoką kulturę, wierzyli, że skwar słoneczny wywiera olbrzymi wpływ na nastroje wojenne ludności. Duchowni Mayów skwary te uważali jako wybitnie niebezpieczne oznaki natury i w okresach tych nie radzili rozpoczynać wojen.

Żółty kolor zwabia muchy

Przyzwyczailiśmy się już do tego, że papier na muchy jest koloru żółtego. Wybór właśnie tego koloru ma jednak swoje uzasadnienie. Badacze szczegółów życia zwierzęcego stwierdzili, że muchy okazują szczególne zamiłowanie do koloru żółtego i czerwonego. Próba praktyczna zdecydowała o wyborze stałego papieru używanego, jako lep na muchy.

Ze sportu

Piłkarze francuscy poradzili sobie

Rozegrają mecz z drużyną angielską zamiast włoskiej

Londyn, 11. 4. (PAT) Wobec odwołania przez **Mussoliniego wyjazdu reprezentacyjnej drużyny włoskiej** na mecz piłki nożnej Fracja—Włochy w Paryżu w dniu jutrzejszym, **francuski Związek Piłki Nożnej zwrócił się do angielskiej drużyny Charlton w Londynie z prośbą o wypełnienie luki** i rozegranie meczu, którego nieodbycie wobec olbrzymiej ilości sprzedanych biletów stanowiłoby dotkliwą stratę dla związku francuskiego i zaważyłoby ujemnie na jego prestiżu. **Drużyna angielska z iście sportową gotowością zgodziła się natychmiast na przyjście z pomocą kolegom francuskim i** za zgodą rządu angielskiego wyjedzie dzisiaj wieczorem do Paryża w składzie **12 graczy, trenera, managera i 2 dyrektorów z zarządu klubu.**

„Charlton Athletic", który dopiero w ub. roku przesunięty został do pierwszej klasy, odrazu wybił się na czoło i rywalizuje w roku bieżącym z klubem „Arsenał" o pierwsze miejsce na liście związkowej pierwszej klasy.

Francja wycofała się z mistrzostw bokserskich Europy w Mediolanie

W Paryżu, jak donosi Niemieckie Biuro Infromacyjne, zwołane zostało nagle nadzwyczajne zebranie Zarządu Francuskiego Związku Bokserskiego. Zarząd uchwalił **wycofać się z mistrzostw bokserskich Europy,** które się odbędą w dniach od 5 do 9 maja w Mediolanie. Motywy tej decyzji nie zostały ogłoszone, niemniej uchwała ta ma najprawdopodobniej związek z nagłym **odwołaniem przez Włochy meczu piłkarskiego z Francją.**

Wycofanie się francuskich bokserów z mistrzostw Europy spowoduje osłabienie konkurencji w wagach **średniej i półciężkiej,** w których to wagach mieli wystąpić słynni bokserzy francuscy, zwycięzcy olimpijscy **Jean Despeaux i Roger Michelot.**

O MISTRZOSTWO POMORZA W KL. „B"

W Bydgoszczy: Czarni z Nakła pokonali Brdę w stosunku 3:1.

W Toruniu: II drużyna Gryfu pobiła Jedność I w stosunku 1:0, a III drużyna Gryfu w rozgrywkach o mistrzostwo Klasy C rozgromiła KS Grafikę 8:2 (2:2).

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO NA ŚLĄSKU.

Katowice, 12. 4. (PAT.) W niedzielę nastąpiło oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego na Śląsku. Na rynku w Katowicach zebrało się około **200 zawodników,** reprezentujących 12 towarzystw kolarskich. Po defiladzie odbył się wyścig na dystansie około 20 km.

W klasie A pierwsze miejsce zajął **Rurański** (Ruch — Wielkie Hajduki) w czasie 37,05; w klasie B zwyciężył Rurański drugi w czasie 37,50.

DRUGA PORAŻKA MISTRZA POLSKI W PIŁCE RĘCZNEJ.

Katowice, 12. 4. (PAT.) W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Śląska w piłce ręcznej rozegrano w niedzielę 5 spotkań, m. in. mistrz Polski Azoty — Chorzów doznał drugiej z kolei porażki z Pogonią z Katowic 9:6. Poza tym warto podkreślić zwycięstwo chorzowskiego klubu Pole Zachodnie nad klubem niemieckim A. T. V. z Siemianowic 4:3.

BOSTON OLYMPIC MISTRZEM HOKEJOWYM AMERYKI.

Nowy Jork, 12. 4. (PAT.) Mistrzostwo hokejowe St. Zjednoczonych A. P. zdobyła drużyna **Boston Olympic.** W finale drużyna ta pokonała drużynę pracowników Forda z Detroit w stosunku 1:0. Decydującą bramkę zdobył w pierwszej fazie gry Stubbs.

GLASGOV RANGERS MISTRZEM PIŁKARSKIM SZKOCJI.

Edynburg, 12. 4. (PAT.) Mistrzostwo piłkarskie Szkocji zdobyła definitywnie drużyna Glasgov Rangers. W 36 spotkaniach uzyskała ona 59 punktów i obecnie żadna z drużyn nie może już jej odebrać pierwszego miejsca.

KAREL KOŻELUH TRENEREM REPREZENTACJI TENISOWEJ AMERYKI.

Nowy Jork, 12. 4. (PAT.) Znany trener tenisowy Czech **Karel Koželuh** został zaangażowany przez Ravis Cupową reprezentację Ameryki na trenera. Ameryka spodziewa się, że w roku bieżącym po przejściu Perry'ego do obozu zawodowców, uda się jej wreszcie odebrać puchar Davisa Anglii.

NOWY REKORD ŚWIATA W SKOKU O TYCZCE.

Student uniwersytetu kalifornijskiego Bill Sefton, ustanowił nowy rekord świata w skoku o tyczce wspaniałym wynikiem 4,48 m.

Poprzedni rekord należał do George Varoff'a i wynosił 446 cm.



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL — **ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO**

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

11)

Strasznie się zmieniła. Czarne obwódki wokół oczu mówiły o nocach bezsennych, wargi od czasu do czasu drgały nerwowo. Ręka, którą wyciągnęła do inżyniera, była biała i przezroczysta.

Ta kobieta jeszcze nie przetrawiła swego nieszczęścia — stwierdziła w duchu Grażyna i dołożyła wszelkich starań, by jej okazać jak najwięcej ciepła i serca.

Weszli do restauracji hotelowej, w której się skupiało międzynarodowe towarzystwo, przebywające w Wenecji. Ten jaskrawy, błyszczący i roześmiany tłum odcinał się ostro od ponurego przepychu cichych świątyń i pałaców. Ale ta wesoła pozornie beztroska teraźniejszość tu królowała tylko w sezonie, wywierając jednak taki silny wpływ, iż się zdawało chwilami, że wspaniałe dzieła przeszłości, marmurowe halle i sale były jedynie dekoracjami teatralnymi, antycznymi ramami dla podkreślenia nowoczesności wieczornych sukien pań oraz fraków i smokingów panów.

Śpiewały skrzypce i gitary, dzwoniło szkło, szeleścił jedwab, rozlegały się śmiech i różnojęzyczna mowa — tylko w kącie przy małym stoliku, gdzie pani Oesterberg kazała podać herbatę, panował poważny i przygnębiony nastrój.

— Panie Leszku, przyjechałam do Wenecji prosić pana o pomoc — powiedziała, nerwowo krusząc w palcach kawałek bułki. — Wiem, że nie mam prawa tego wymagać... ale tak mi ciężko samej dźwigać te sprawy. Był pan przy mnie w najboleśniejszych godzinach... widzę w panu bliskiego człowieka... Pan Antocki też ma do pana wielkie zaufanie. Obiecał przyjechać w tych dniach do Wenecji...

Berezowicz spojrzał ze zdziwieniem.

— Komisarz Antocki? Znalazł jakie nowe okoliczności?

Pani Oesterberg pokręciła głową.

— Nie, przynajmniej nic ważnego. — Zamyśliła się na chwilę. — Widziałam go jeszcze raz... przed pogrzebem. Przy tym jego przyjaciel, doktór Froeben... Na wiadomość o nieszczęściu przyjechał ze Sztokholmu do Katowic... też go widział i stwierdził tożsamość... Odprowadziliśmy go razem na cmentarz...

Grażyna ujęła panią Oesterberg za dłoń i uścisnęła ją ze szczerym współczuciem.

— Kochana pani Halino! Nikt z nas nie zna dnia ani godziny. Czas wszystko uleczy.

Pani Oesterberg patrzyła nieruchomo ponad jej głową.

— Wie pan, panie Leszku, policja twierdzi, że mój mąż popełnił samobójstwo... Ale przecież to jest niemożliwe, prawda?... To byłoby zbyt okropne! Ja... ja w to nie wierzę!

— Samobójstwo wcale nie zostało udowodnione — odparł uspokajająco Berezowicz. — Wszystko przemawia raczej za nieszczęśliwym wypadkiem...

— Nie! — przerwała stanowczo. — To nie mógł być nieszczęśliwy wypadek, to była zbrodnia!

— Na miłość Boską! Pani Halino, jak pani doszła do takiego okropnego przypuszczenia?

Wargi pani Oesterberg zadrżały gwałtownie.

— Sama nie wiem, ale ta myśl mnie ciągle prześladuje. Czuję, że tak jest. Sven padł ofiarą zbrodni i... nigdy nie zaznam spokoju, jeśli nie wyświetlę tej sprawy. Chce mi pan pomóc, panie Leszku?

— Bardzo chętnie, tylko w jaki sposób?

Zdawało się, nie słyszała odpowiedzi.

— Rozmawiałam o tem z komisarzem Antockim. Domyśliłam się z jego słów, że mnie posądza o jakieś urojenia chorobliwe. Niech będzie! Najważniejsze jest to, że mi obiecał spędzić urlop w Wenecji i zająć się tą sprawą. Jutro przyjedzie — ciągnęła z taką pewnością, jak gdyby inaczej być nie mogło. — Chciałam pana bardzo prosić, panie Leszku, nich pan pójdzie i z nim pomówi, bo ja... ja naprawdę nie mogę!... Tyle myśli się tłucze w mojej głowie, a gdy je mam wypowiedzieć.. Ach, mój Boże! Po pięciu minutach tracę przytomość i zaczynam płakać... Może mi pan co innego poradzi? Może wynająć wywiadowców? Im przekazać sprawę?... Czy tu nie ma nigdzie człowieka, któryby się zajął tym uczciwie?

— Po co pani Halino, jeśli komisarz Antocki przyrzekł, że poprowadzi sprawę? Uważam go za wyjątkowo zdolnego i dzielnego człowieka.

— Więc niech mi pan poświęci trochę swego czasu, pójdzie do pana Antockiego, gdy tu przyjedzie i z nim pomówi...

— Bardzo chętnie, pani Halino.

Słuchaj, Inko, — powiedział Berezowicz po odejściu pani Oesterberg, opuszczając z narzeczoną salę restauracyjną. — Tam pod oszklonymi drzwiami siedzi bubek, który formalnie cię pożera oczami. Dawno to zauważyłem. Jeśli nie przestanie w tej chwili patrzeć ci w oczy, pożyczę go sobie na parę minut i po swojemu z nim pogadam!

Grażyna spojrzała w tym kierunku i roześmiała się serdecznie.

— Czekaj, wariacie. Znam tego pana! Przecież to jest signor Grioni! Malowałam w jego pałacu, pożyczał mi swojej pięknej gondoli, gdy się wybierałam po ciebie na dworzec.

Signor Grioni wstał, jak tylko uczuł na sobie wzrok dziewczyny i zbliżył się z uprzejmym uśmiechem.

— Dobry wieczór pani! Bardzo przyjemne spotkanie. Może pani będzie łaskawa mnie przedstawić?

Wyciągnął dłoń. Berezowicz skłonił się trochę sztywno.

— Dziękuję za piękną gondolę — powiedziała panna Morzeńska.

— Jestem zawsze do usług — skłonił się szarmancko Grioni. — No i już się pani nie pokazała — ciągnął swobodnie. — Zrezygnowała pani z kopiowania mojego Tintoretta, czy znalazła coś ciekawszego?

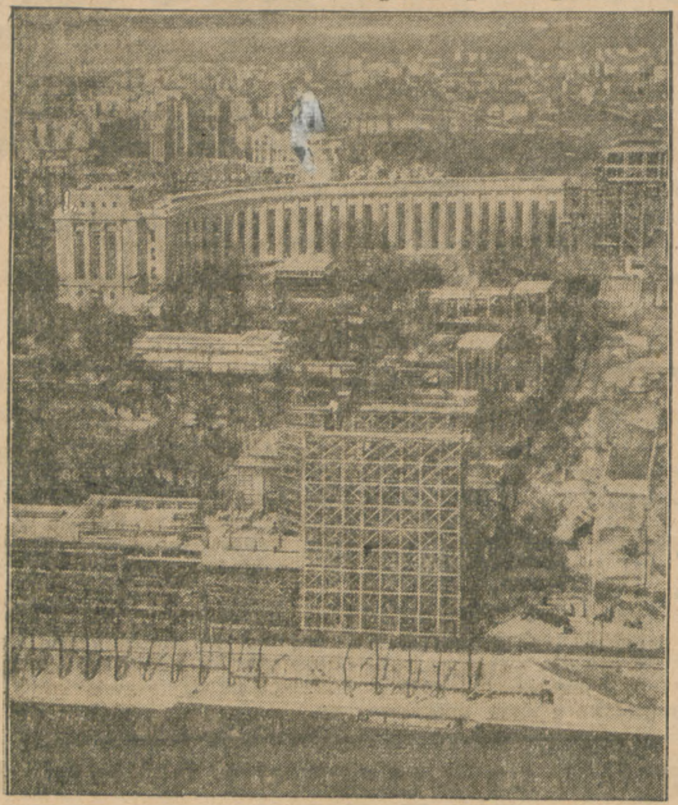
— Ani jedno, ani drugie, signor Grioni. Tylko słońce, morze i ten młodzieniec uwięzili mnie na Lido — roześmiała się wesoło. — W najbliższych dniach przyjdę na pewno i skorzystam chętnie z miłego pozwolenia na dokończenie pracy.

— Będzie mi bardzo przyjemnie — zapewnił Grioni — a mój przyjaciel doktór Cassier będzie uszczęśliwiony, gdy panią znów ujrzy.

— Ach to ten wysoki szpakowaty pan?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Trocadero centrum Wystawy Paryskiej



Oczkiem tegorocznej Wystawy Paryskiej będzie teatr „Trocadero" na którego scenie Sacha Guitry wystawi syboliczne widowisko ku uczczeniu wystawy. Zdjęcie przedstawia prawe skrzydło odnowionego teatru od strony wieży Eiffla.

X. W. KNEBLEWSKI.

U źródeł mistycyzmu i fanatyzmu hiszpańskiego

(Ciąg dalszy — ostatni odcinek p. nr. zdnia 25 marca)

Smutek i bunt zrodziły się w sercu hiszpańskim kilka lat temu, kiedy władze rewolucyjne ogłosiły banicję na pradawne zwyczaje religijne i nabożeństwa wielkotygodniowe w Sewilli i innych historycznych grodach hiszpańskich. Nie trwało to długo. Rządy musiały cofnąć zakazy obawiając się rozruchów ze strony nietylko prawowiernych katolików, ale i swoich radykalnych zwolenników. Ceremonie pasyjne tak wspaniałe, a jednocześnie niesamowite w swym wyrazie zewnętrznym, zakorzeniły się głęboko w duszy hiszpańskiej, stały się jej naturą i wymogiem corocznym.

Wielki Tydzień to w całej Hiszpanii jedno pasmo wspaniałych manifestacji na cześć Ukrzyżowanego Chrystusa Pana. U nas żal, smutek i żałoba w świątyniach, w kraju św. Teresy, Ignacego Loyoli, Torquemady, Cyda, Cervantesa, Calderona i Velasqueza, Kolumba i Izabeli — radość i wesele, szał i entuzjazm wiary i pobożności prawie dziecięcej.

Rozpoczyna te religijne misteria Niedziela Palmowa. Widziałem je kilka lat temu na Malorce i w Walencji. Obchodziła ona jednocześnie jakąś rocznicę rewolucyjną, nieudaną, gdyż nie znalazła żadnego oddźwięku w tłumach, poza kilkoma małymi i nielicznymi pochodami przy czerwonych sztandarach. Niedziela Palmowa wyzwoliła zbiorowy entuzjazm ulicy. Zgromadziła tysiące. Wypełniła po brzegi wszystkie kościoły. Procesje dookoła świątyń: wśród lasu, prawie gąszczu palm i oliwek. Ceremoniał bogaty. Wszystko spowite w koronki, aksamity i brokaty. Z okien i balkonów zwisały wzorzyste dywany, z poustawianymi na nich obrazami i figurami świętych, otoczonymi gałązkami palmy i oliwki, powodzią świec. Na dziedzińcach kościelnych setki kramów z dewocjonaliami. Ulica przetłoczona. Roześmiana i rozgadana. Moc w tym wszystkim dzieciarni, zachowującej się niesfornie nawet wewnątrz kościołów. Malcom hiszpańskim na wszystko się pozwala, swawolą więc, ile chcą, bez sprzeciwu ze strony starszego pokolenia.

Oto już Wielki Tydzień.

Choć gdzieindziej smutek i żałoba, pasja i lamentacje, w Hiszpanii radość i wesele. Krzyżowa Droga działa więc tutaj odwrotnie, aniżeli w reszcie świata. Zjedźmy na te chwile do Sewilli, Grenady, Malagueny, Cartageny, Malagi, Murcii, a choćby nawet tej cichej, zabitej deskami od świata, w górach Kastylii schowanej Ayory, a zobaczymy nie jedno Oberamergau, tak popularne w Bawarii i całym świecie z przedstawień Męki Pańskiej. Ale to nie jest żadna scena, teatr ani widowisko, z rzędami krzeseł i płatnymi wstępami, to święty obrzęd wyniesiony z mrocznych gotyckich i arabeskowych katedr i bazylik na światło dzienne, na słońce południa, w ulice miasta, między domostwa ludzkie, w niezliczone barwne, krzykliwe, rozśpiewane tłumy.

Praca ustaje. To już święta. Każdy w kościele albo na procesji ulicznej. Ruch pracowity tylko w lokalach instytucji i organizacji kościelnych, gdzie się przygotowuje sprzęt i odzież, potrzebne do obrzędów. Prowadzą go konfraternie o nazwach pasyjnych. Są więc bractwa: Ogrodu Oliwnego, Słupa Biczowania, Korony Cierniowej, Ostatniej Wieczerzy, Konania Chrystusowego, Grobu Pańskiego, Siedmiu Boleści, Matki Boskiej Bolesnej i szereg innych podobnych. Niektóre z nich bardzo dawne, zamożne i wpływowe. Najstarszym chyba będzie bractwo Grobu Pańskiego, sięgające jeszcze czasów św. Ferdynanda, afiliowane przy zabytkowym kościele Santa Maria de Villaviciosa, zbudowanego w r. 1582. Na jego barkach spoczywają najważniejsze w Wielkim Tygodniu obrzędy pasyjne.

W bractwach tych panuje pewna wyłączność. Członkostwo przechodzi nieraz z pokolenia w pokolenie. Obowiązuje podczas występów publicznych przepisowy strój i uniform, często bardzo wymyślny, oryginalny, dziwaczny, kolorowy. Emblema mają tę samą cechę. Są to obok sztandarów, chorągwi i proporczyków, ryngrafów i godeł, rozmaite rzeźby, figury, obrazy, ołtarzyki w kształcie feretronów, noszonych na ramionach, w otoczeniu wielkich kandelabrów. Nie są to, jak się zdarza u nas, jakieś fabrykaty czy rękodzieła, ani bohomazy, lecz arcydzieła sztuki, często z pod rąk mistrzów dłuta i pendzla.

Uroczystości pasyjne w Hiszpanii ściągały przez przedostatnie lata przybyszów i wędrowców z obu półkul. Kraj ten zamieniał się w jeden wielki hotel, by wszystkich pomieścić. Pamiętne to były lata 1729. W Sewilli rezydował podówczas król Filip V. Było pełno tym razem Hiszpanów. 1827 i 1850, w którym zjechał na te uroczystości cały dom książąt orleańskich, a wraz z nimi tysiące Francuzów i Anglików. Zabrakło miejsca. Ayuntamiento, t. j. władze miejskie, zmuszone były zarządzić rejestrację miejsc dla widzów i gości zamiejscowych, w oknach, logiach, balkonach a nawet i na dachach. A już do zenitu doszły konkursy gości całego świata, którzy ściągali na ferie sewilskie za czasów panowania ostatniego Alfonsa XIII. przybywającego na nie co roku wraz z całym dworem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przemysł gumowy w Grudziądzu „Ardal“

rusza „na całego“ po ugodzie z robotnikami

Po długich rokowaniach została podpisana umowa między związkami zawodowymi a firmą „Ardal“ (Przemysł Gumowy), dzierżawiącą zakłady „Pe-Pe-Ge“ w Grudziądzu.

Podpisanie umowy doszło do skutku dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się prezesa zarządu f. „Ardal“ p. Salomona Mełupy do zgłoszonych mu postulatów robotniczych, z którymi zgłosiły się do niego delegacje związków zawodowych i załogi robotniczej zakładów.

Nowa umowa zbiorowa zadowala robotników. Dzięki temu nic już nie stoi na przeszkodzie, aby „Ardal“ ruszył „całą parą“ i zwiększył wybitnie stan zatrudnienia, co wpłynie dodatnio na miasto Grudziądz, któremu ubędzie w ten sposób bezrobotnych.

Radość tego faktu zwiększa ta jeszcze okoliczność, że dzięki inicjatywie prezesa Mełupy uruchomione zostaną niebawem nowe działy pokrewne przemysłowi gumowemu, w których znajdzie pracę nowa ilość bezrobotnych.

Obrady Pomorzan w Poznaniu

W salach pałacu Działyńskich odbyło się miesięczne zebranie Pomorzan, zamieszkałych w Poznaniu.

Zebrani pod przewodnictwem mec. Damazego Gracza wysłuchali przemówienia dyr. PZZ Basińskiego na temat propagandy Pomorza i przeprowadzili obszerną dyskusję o aktualnych potrzebach naszego regionu. W dyskusji w której zabierali głos pp. dr. Ossowski, Jasnoch, Jackowski, Szulc, Sygmueller i mec. Gracz. Specjalną uwagę zwracano na konieczność obsadzania sta nowisk państwowych Pomorzanami, wciągania do prac ogólno-państwowych licznej kończącej już studia młodzieży pomorskiej oraz tej młodzieży, która po ukończeniu zakładów średnich, ogólnokształcących nie może — z braku środków — prowadzić dalszych studiów. Ambicją młodych kadr pomorskich powinno być rozbudowywanie polskiego życia kulturalnego i gospodarczego na Pomorzu.

Nowy burmistrz Działdowa

Ub. soboty rada miejska Działdowa wybrała w miejsce odeszłego do Starogardu burm. Felskiego — niezawodowego burmistrza w osobie p. **Franciszka Szwedowskiego ze Zblewa** pow. starogardzkiego. Z pośród 23 zgłoszonych kandydatów — w tym 2 miejscowych — kom. kwalifikacyjna przedstawiła radzie do wyboru 4 kandydatów. Wybór padł na p. Szwedowskiego, który na 13 obecnych radnych otrzymał zdecydowaną większość 9 głosów.

Wcielanie ochotników do junackich hufców pracy

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło wszystkich **wojewodów i starostów**, że w wyniku rekrutacji do junackich hufców pracy, począwszy od dnia 20 kwietnia rb. nastąpi wcielanie do oddziałów junackich hufców pracy ochotników, zakwalifikowanych przez komisję zaciągową.

Przejazd ochotników z miejsc zamieszkania do miejsc przydziału odbędzie się na koszt komendy głównej junackich hufców pracy. W tym celu komenda główna hufców prześle wprost starostom odpowiednią ilość kart powołania i zaświadczeń do kas biletowych na przejazd ochotników kolejami państwowymi do oddziałów.

Najukochańsza pociecha mamusi



już jej pomaga przy pracach domowych

Przedziwne zrządzenie losu

Echa krwawego mordu w Dębinach

Swego czasu głośny był w Polsce proces. jaki toczył się przed sądem doraźnym w Inowrocławiu przeciwko 3 bandytom, którzy mieli na sumieniu kilkanaście napadów rabunkowych z bronią w ręku. 2-ch z nich zostało skazanych na karę śmierci przez powieszenie i wyrok został wykonany w Inowrocławiu na dziedzińcu więziennym. Trzeciego skazano na dożywotnie więzienie. Wśród skazanych na śmierć był Redmann z Inowrocławia, pracownik jednego z przedsiębiorstw państwowych na tut. terenie, którego warunki materialne były pomyślne i nic nie usprawiedliwiało tego życia, jakie wiódł nocami napadając na zagrody rolników.

Ostatnio donosiliśmy o krwawym napadzie na zagrodę rolnika w Dębinach pod Toruniem, gdzie m. in. bandyci śmiertelnie postrzelili służącą niej. Redmanową. Okazuje się, że tragicznie zmarłą jest Kazimiera Redmanowa, której mąż zginął na szubienicy w Inowrocławiu.

— Zaiste — przedziwne zrządzenie losu.

Rabusie kolejowi zatrzymali pociąg

Strażnik postrzelił węglokrada

Kradzieże węgla na magistrali węglowej przybierają coraz niebezpieczniejsze formy i stają się co raz częstsze. Nie pomagają wiele uzbrojeni konwojenci, nie pomagają i strażnicy kolejowi. Tupet i zuchwałość złodziei przekraczają wszelkie granice.

W niedzielę rano wydarzył się w pobliżu wsi Śliwic w pow. chojnickim wypadek, świadczący o niesłychanym zuchwalstwie węglokradów. Pędzący w kierunku Kościerzyny pociąg węglowy został o godz. 2.21 nad ranem zatrzymany przez bandę złodziei. Wykręcili oto kurki od hamulców powietrznych, po czym, gdy pociąg przystanął zabrali się do rabowania wagonów.

Zauważył to strażnik kolejowy, który po bezskutecznym wezwaniu strzelił do szkodników. Strzał był trafny. Jeden z węglokradów padł trafiony w pierś. W międzyczasie pociąg znowu ruszył. Skorzystali z tego rabusie, którzy na pociąg znowu wskoczyli, wpakowawszy tam i rannego. Przed stacją Kościerzyna pociąg zatrzymali ponownie i — zbiegli.

Natychmiast urządzony pościg odniósł skutek. Ujęto rannego, niejakiego Franciszka Lubińskiego z Kościerzyny, który otrzymał strzał w lewe płuco. Odstawiono go do szpitala. Stan jego jest bardzo ciężki. Policja jest na dalszym tropie węglokradów.

Obrady zawiadowców stacyj kolejowych

W niedzielę, dnia 11 bm. odbyło się w Bydgoszczy zebranie zawiadowców stacyj kolejowych, należących do Związku Urzędników Kolejowych.

Zebranie zagaił p. **Korpich**, zastępca zawiadowcy stacji Gdynia - Port, witając serdecznymi słowy przedstawiciela zarządu głównego p. **Golę z Warszawy**, prezesa zarządu okręgowego Z. U. K. p. **Bolesława Gacę** z Bydgoszczy oraz członków i delegatów Kół Z. U. K. Do stołu prezydialnego poproszono: prezesa okręgowego p. **Bolesława Gacę**, zawiadowcę stacji Toruń - Mokre p. **Banacha** i zawiadowcę stacji Grudziądz p. **Bucholza**.

Po sprawozdaniach, wygłoszonych przez członków zarządu, omawiano sprawy organizacyjne i służbowe, przy czym domagano się **polepszenia bytu zawiadowców stacyj i dyżurnych ruchu.** Odpowiedni memoriał postanowiono przedłożyć p. min. komunikacji.

Nastąpiły wybory zarządu sekcyj zawiadowców stacyj, należącej do Z. U. K. Wybrani zostali: p. **Korpich** z Gdyni prezes, p. **Nowak** z Torunia wiceprezes, p. **Skrzydlewski** z Tamy Grodzkiej sekretarz, p. **Biernacki** z Pruszcza zastępca sekretarza.

Zebranie uchwaliło wysłać do p. min. komunikacji Ulrycha telegram, zapewniający o dalszej gotowości współpracy dla dobra kolejnictwa polskiego.

Nie było rozruchów bezrobotnych w Świeciu

Sytuacja bezrobocia w mieście i powiecie

(ś) **Świecie, n. W.**

Położenie bezrobotnych w powiecie świeckim jest wyjątkowo ciężkie. Jeżeli chodzi o miasto **Świecie**, sprawa przedstawia się nieco lepiej, część pobiera tu fundusz zapomogowy sporo ludzi, **przeszło stu znalazło pracę w cukrowni**, około **200 od paru dni pracuje doraźnie** przy robotach miejskich. Spodziewane jest rychłe uruchomienie większych prac jak: dalszą **budowę wału, budowę ulicy Nadbrzeżnej, remonty budynków koszarowych itd.** i wiedy dopiero zostanie rozwiązana kwestia bezrobocia w Świeciu.

W **Nowem** pracują bezrobotni przy pracach doraźnych miejskich. **Gorzej natomiast jest w ośrodkach wiejskich** o większym skupieniu bezrobotnych.

Władze lokalne **czynią co mogą** i zabiegają stale u właściwych czynników o uzyskanie **kredytów** na takie czy inne prace, bo projektów jest sporo. Z sytuacją bezrobocia w pow. świeckim zapoznał się też ostatnio Pan Wojewoda Pomorski, podczas swego pobytu w Świeciu, gdzie przyjął delegację bezrobotnych miast Świecia i Osia.

W związku z ostatnimi aresztowaniami kilku przywódców miejscowego robotniczego ruchu socjalistycznego rozeszły się po okolicznych miastach wieści jakoby w **Świeciu doszło do rozruchów bezrobotnych.** Tym wieściom należy stanowczo zaprzeczyć, gdyż **w Świeciu nie było żadnych zajść ani zakłóceń spokoju publicznego** i wieści o rozruchach są bezpodstawnymi. W mieście panował i panuje spokój.

Własną pomoc lecznicza dla leśników

Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych w Warszawie przystąpiła do opracowania przepisów, dotyczących własnej pomocy leczniczej dla funkcjonariuszów Lasów Państwowych.

Dla 13 złotych

chciał przyjaciela zarżnąć brzytwą

Przed toruńskim Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko fornalowi **Józefowi Midze** z Pływaczewa pow. wąbrzeskiego, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa kolegi i przyjaciela, niej. **Wincentego Siembrzucha.**

Rzecz działa się 8 grudnia ub. r. W dniu tym przybył do Siembrzucha, służącego u rolnika Jabłońskiego oskarżony Miga, który umówił się z Siembrzuchem **iż wybiorą się na zabawę.** Siembrzuch się golił, opodal znajdował się portfel, z kilkunastu złotymi, o których w trakcie rozmowy wspomniał Siembrzuch. Na widok pieniędzy z Migą począło się dziać coś niesamowitego. Postanowił **za wszelką cenę je posiąść.** Lecz zamiast **poprosić kolegę o ich pożyczenie lub podarowanie** — chwycił się potwornego wręcz sposobu. Oto kiedy Siembrzuch wdziewając koszule poprosił kolegę by ten mu z tyłu przypiął kołnierzyk, — **Miga, schwyciwszy ukrad kiem brzytwę, znienacka począł mu zadawać ciosy w szyję.**

Siembrzuch poczuwszy bolesne ukłucia odwrócił się a ujrzawszy zakrwawioną brzytwę rzucił się na kolegę by go rozbroić, lecz to mu się już nie udało, bo Miga zagrzany walką nacierał nań z całą brutalnością i **niechybnie by go zamordował**, gdyby Siembrzuch nie ratował się ucieczką a wyjście przed dom gospodarza zmusiło napastnika do zaniechania pościgu za ociekającą krwią ofiarą jego.

Na rozprawie Miga przyznał się **do chęci zabrania 13 złotych**, był bowiem bez pieniędzy i nie miał odzieży i butów (i tak by za te 13 zł. tego nie kupił), natomiast oświadczył, iż zabić kolegi nie chciał, tylko **go... nastraszyć.**

Prokurator **Grzegorzewicz** w dosadnych słowach napiętnował bestialstwo oskarżonego, który nastawał na życie Siembrzucha w sposób iście potworny i wyrafinowany.

Sąd skazał zbrodniczego Migę na **5 lat więzienia** i pozbawienie praw przez lat 6.

Tajemniczy topielec pod Starym Toruniem

Strażnik rzeczny ze Starego Torunia Wincenty Wilmanowicz wyłowił na prawym brzegu Wisły zwłoki topielca, mężczyzny w średnim wieku, w ubraniu. Zwłoki przebywały w wodzie już czas dłuższy, gdyż były już w rozkładzie, zwłaszcza twarz tak dalece, że nie można rozpoznać rysów denata Władze sądowe prowadzą dochodzenia

KALENDARZYK

Wtorek, 13. 4. Hermenegildy
Środa, 14 4. Justyna
Czwartek, 15. 4. Bazyl ego

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 12. 4.: Kraków — 1,61 (1,82); Zawichost + 1,89 (1,89); Warszawa + 1,90 (1,92); Płock + 2,06 (2,16); Toruń + 2,67 (2,82); Fordon + 2,74 (2,88); Chełmno + 2,66 (2,88); Grudziądz+ 2,95 (3,10); Korzeniewo + 3,12 (3,26); Piekło + 2,90 (3,08); Tczew + 3,13 (3,33); Einlage + 2,76 (2,86); Schiewenhorst + 2,56 (2,64).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego

Na toruńskim bruku

— **Zrzeszenie Opiekunów Kół Miłośników Przyrody** zebrało się dnia 7 bm. w Miejskich Zakładach Ogrodniczych, celem zaznajomienia się z pracą wiosenną w ogrodzie, jak urządzeniem inspektów, wysiewem kwiatów i warzyw, pikowaniem i przesadzaniem roślin. Wskazówek technicznych udzielał p. inż. dr. Goetz, a praktycznych p. Sawicki. Zebrani wiele skorzystali z udzielanych porad. Poza tym zwiedzano cieplarnię. Przy pożegnaniu p. inż. Goetz wyraził gotowość i nadal udzielania wszelkich wskazówek z zakresu ogrodnictwa.

— **Zespoły świetlicowe Polskiego Białego Krzyża w Toruniu** urządzają w niedzielę 25 bm. godz. 18 w lokalu Kasyna Podoficerskiego, ulica Przedzamcze przedstawienie pod hasłem „Żołnierz dla bezrobotnych". — Cena biletów: 1 złoty i 50 groszy siedzące, 30 groszy stojące. Przedsprzedaż biletów: w księgarni p. Wojciechowskiego, Rynek, w księgarni pana Szmidta, Wielkie Garbary, w sklepie cukierków, F. Lewandowski, ulica Szeroka, w Komendzie Miasta Rynek, w Okręgu PBK. Dom Społeczny. Dochód przeznacza się na bezrobotnych miasta Torunia.

— **Złożone ofiary na fundowanie samolotów szkolnych LOPP.** Obwód Miejski LOPP komunikuje. że dalsze ofiary na fundowanie samolotów szkolnych LOPP złożyli: Korpus oficerski i podoficerski pułku lotniczego kwotę 127,50 zł, Komisariat II Policji Państw. (II ratę) 3,70 zł. Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP za złożone ofiary składa ofiarodawcom jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

— **Ze Związku Pań Domu.** Związek Pań Domu w Toruniu, ul. Krzyżacka 9 **w środę, dnia 14 bm.** o godz. 17 urządza bezpłatny pokaz nowoczesny zastawy stołowej z f-y Heyer, nowości gospodarcze z f-y Szymański oraz najmodniejszej bielizny stołowej z f-y Kotliński.

Wtorek, dn. 13 bm. 7 lekcja z kursu gotowania o godz. 17. następna w piątek również o godz. 17. Jednocześnie zawiadamiamy, iż wkrótce rozpoczynamy kurs modnych abażurów oraz kwiatów z rhodoidu i cellophanu.

W piątek, dn. 16 bm.: Herbatka towarzyska. Czytelnia — Bridge.

— **Uwaga! Sekcja Piłki Nożnej KS. K. P. W. „Pomorzanin".** W środę, dnia 14-go kwietnia o godz. 18-tej odbędzie się pogadanka w świetlicy Toruń - Miasto przy dworcu. Prosimy o gremialne przybycie czynnych członków oraz sympatyków.

— **Kronika policyjna.** W dniach 10 i 11 zgłoszono w Toruniu oraz w pow. toruńskim 15 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 4 wykryto, 1 wypadek sprzeniewierzenia, 1 wypadek oszustwa, oraz spisano 4 doniesienia za przekr. przepisów policyjno-administracyjnych i 3 doniesienia za przekr. przep. drogowych.

Z okresu poprzedniego wykryto sprawę kradzieży wyrobów tytoniowych i gotówki ogólnej wartości 100 zł. na szkodę Skrzypnika Jana zam. w Podgórzu pow. Toruń. Sprawców, którzy okazali się miejscowymi osobnikami — ujęto. Skradziony towar odebrano im w całości.

Karambol tramwajowy

Dnia 9 bm. o godz. 8,10 na ulicy Szerokiej w pobliżu ulicy Mostowej, samochód nr. PM 50447 kierowany przez Żydrona Antoniego z Podgórza, najechał na przejeżdżający wóz tramwajowy, wskutek czego oba środki lokomocyjne zostały nieznacznie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było. Dochodzenie w toku.



MOTTO:

„Rzetelnie wam prawię
Satyra tym jest w życiu
Czym sól jest w potrawie"

Toruńskie zagadki

Dobrze ponoć być ministrem,
Dobrze gwiazdą piękną, młodą,
Nieźle posłem, lub bankierem
Nienajgorzej wojewodą.
Znam jednakże stanowisko
Od powyższych stokroć lepsze:
Tego, który tysiącami —
Szlachtuje na eksport wieprze.
KTO TO?

*)

Dzień w Toruniu

Wtorek, dnia 13 kwietnia

Gawędy na dowolny temat

Po ukazaniu się na półkach księgarskich i na łamach różnych pism - powieści Antoniego Marczyńskiego pt. „Strzał o świcie", literaci różnego autoramentu poczęli formalnie strzelać do czytelników. Tak więc kolejno ukazał się: „Strzał w nocy" — „Strzał w domu" — „Strzał na dachu" i wreszcie ostatnio na łamach jednego z dzienników drukuje się obecnie nowy „Strzał na schodach".

Ktoś złośliwy powiedział, że po przeczytaniu tych wszystkich „Strzałów" mógłby je z powodzeniem streścić w następującym skrócie „Najpierw strzał na schodach, później w domu, wreszcie przez całą noc aż do świtu z dachu na głowy przechodniów."

Zaiste złośliwe i nie pozbawione soli streszczenie.

Zgorszenie publiczne w mieście

Wielkie poruszenie wywołała wiadomość o skandalu jaki się wydarzył w Wielkce Szanownej rodzinie znanego profesora w naszym mieście.

Kulisy tej niezwykle ciekawej sprawy odsłonimy niebawem.

Młodzież toruńska organizuje się

W dniu 10 kwietnia br. o godz. 17 w auli „Domu Społecznego" odbyło się zebranie organizacyjne **Stowarzyszenia Młodzieży Toruńskiej,** przy obecności 90-ciu studentów i absolwentów szkół średnich i wyższych. Imieniem inicjatorów Stowarzyszenia przemówił kol. Władysław Dudek, stwierdzając potrzebę istnienia organizacji, któraby ujęła w ściśle ramy życie młodej inteligencji naszego miasta.

Przewodniczącym obrano przez aklamację kol. Tadeusza Kowalaka. Obrady dowiodły wysokiego poziomu toruńskiej młodzieży inteligenckiej, chcącej w Stowarzyszeniu znaleźć pole do pracy przede wszystkim społecznej. Kolega Kowalak w swym obszernym przemówieniu scharakteryzował braki dotychczasowe w pracy społecznej młodzieży i podkreślił konieczność marszu młodych inteligentów polskich na pierwsze i najtrudniejsze posterunki społecznej. Placówki spółdzielcze, oświatowe czekają na młode fachowe siły, pełne rzutkości i chęci do pracy. Na Pomorzu żadna młodzież, ofiarna siła nie powinna iść luzem, lecz, zjednoczywszy się w organizacji, — zbiorowym wysiłkiem zdobywać ludzi swym wkładem pracy społecznej. Przemówienie kol. przewodniczącego, nagrodzone hucznymi oklaskami, znalazło bardzo żywy oddźwięk wśród zgromadzonych.

W wyniku wyborów ukonstytuowały się władze Stowarzyszenia w następującym składzie: **Zarząd — prezes kol. Zdzisław Dudek, członkowie Zarządu koledzy: Studzieńska Ewa, Adamski, Gordon, Kalinowski, Kowalski i Skowronek. Komisja Rewizyjna: H. Wojciechowska, T. Kowalak i Rosman. Sąd Koleżeński: W. Kalka, Wł. Dudek i Karbownik.**

O godz. 19,45 zakończono obrady.

Z Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju

Kurs O. P. L. G.

Koło lokalne Przysposobienia Wojsk. Kobiet — komunikuje, że **dnia 15 kwietnia rb. w świetlicy P. W. K. — w Domu Społecznym o godz. 17** — odbędzie się pierwszy wykład 10-godzinnego kursu O. P. L. G. — który poprowadzi p. kpt. Strobel.

Ze względu na konieczność szkolenia jak najszerszych mas kobiecych w obronie przeciwlotniczo - gazowej — by na wypadek wojny potrafiły zabezpieczyć swój dom, rodzinę i dzieci przed grozą zatrucia się — oraz **ze względu na konieczność koordynowania wysiłków społecznych, celem obrony Państwa** — Organizacja Przysposobienia Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju — prosi o przystąpienie do kursu P. W. K. wszystkie panie, które dotychczas kursu O. P. L. G. nie przesłuchały. Celem ułatwienia — zapisy na kurs uskutecznić można przed wykładem, lub po nim — dnia 15 bm. — w świetlicy P. W. K. w Domu Społecznym. W razie większej frekwencji — urządzone zostaną dwa po sobie następujące kursy O. P. L. G.

Z rąk żydowskich w... chińskie

Pewnego rodzaju sensację stanowi w sferach mieszczańskich naszego grodu wiadomość o wybitnie egzotycznej transakcji, jaka dokonana została w tych dniach. Oto jeden z domów przy ul. św. Ducha, do niedawna własność żydówki p. Heldtowej, przeszedł drogą kupna w ręce... c h i ń s k i e. Dom ów nabył rodowity syn P a ń s t w a Ś r o d k a, chociaż dzisiaj już obywatel polski, katolik i ożeniony z Polką, z zawodu stolarz, a przybyły do Torunia z Poznania. Tak więc Toruniowi przybył pierwszy obywatel — Chińczyk.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

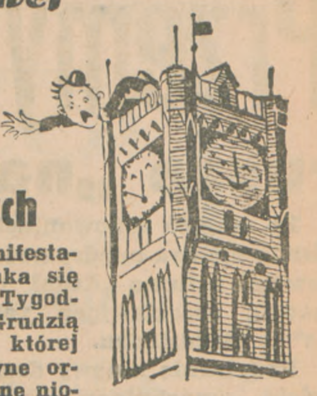
W dniu 9 i 10 kwietnia b. r. zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: robotnik Czesław Pitulski — córka Czesława; krawiec Jakub Chil Leib — córka Ewa; kapitan - lekarz Aleksander Piwowarczyk — córka Halina; szofer Jan Węcławski — córka Krystyna; sekretarz biura not. Antoni Smoczyński — syn Zbigniew.

Śluby: podoficer zawodowy Ignacy Kamiński — Helena Dwurzyńska; stolarz Zdzisław Czendefu — Weronika Góralska.

Zgony; Lech Gajda, Sienkiewicza 18 — 6 miesięcy; robotnik Józef Kowalski, Chrobrego 32 — lat 69; robotnik Stanisław Szulecki p. p. — 24 lata; urzędnik prywatny Augustyn Jabłoński, Podgórna 83 — 54 lata; Zbigniew Szymankiewicz, Kościuszki 66 2 lata.

Z ratuszowej wieży



Robota dla obcych

Z powodu manifestacji narodowej jaka się odbyła w czasie Tygodnia Pomorza w Grudziądzu, a w czasie której samorzutnie pewne organizacje społeczne niosły transparenty z napisami świadczącymi, że społeczeństwo polskie pamięta o braciach zamieszkałych na ziemiach niewyzwolonych. prasa niemiecka podniosła wielki krzyk i jak to już wiadomo, przedstawicielstwo dyplomatyczne Niemiec w Warszawie interweniowało w tej sprawie u Rządu Polskiego domagając się wyjaśnień.

Prasa niemiecka domaga się śledztwa, żąda ustalenia winnych itd. W tej sprawie ukazał się, jak to już również wiadomo, oficjalny komunikat rozesłany przez PAT. w którym m. in. powiedziano, że dokładne zbadanie stanu faktycznego, jeśli chodzi o przebieg manifestacji w Grudziądzu, pozwoli n stwierdzenie, czy niektóre wystąpienia jak naprzykład poszczególne transparenty, nie były dziełem nieodpowiedzialnych elementów. A więc przeprowadzone będą w tej sprawie dochodzenia. Niemcy stanowczo się tego domagają.

I oto rzecz znamienna i ciekawa. Grudziądzki „Goniec Nadwiślański" uprzedzając wszystko, publikuje w numerze z dnia 11 kwietnia, kto ustalał napisy na transparentach i kto jest za to odpowiedzialny.

Uczynił to niby z chęci przysłużenia się sprawie narodowej. Jednak, jak to już kilkakrotnie stwierdziliśmy, znowu zrobił robotę dla obcych. Trzeba to pamiętać. Komentarze sa tu chyba zupełnie zbyteczne.

APTEKI:

— **Dyżur aptek.** W śródmieściu dyżuruje od dziś Apteka Radziecka, ul. Szeroka; na Bydgoskim Przedm. — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem — ul. Kościuszki.

KINA:

ARIA: „Bounty" i „Całe miasto o tym mówi".
AS: „Ordynat Michorowski".
MARS: „Droga do sławy".
ŚWIT: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie"

Obwieszczenie Zarządu Miejskiego w Toruniu

z dnia 9 kwietnia 1937 r. o licytacji znalezionych rzeczy

Na dziedzińcu Ratusza odbędzie się we wtorek dnia 20 kwietnia 1937 r. o godz. 9 przetarg publiczny.

Sprzedane zostaną: płaszcze męskie, torebki damskie, zegarki, kapelusze, parasolki, oraz różne używane rzeczy.

(—) Raszeja, Prezydent Miasta.

Obwieszczenie

W myśl uchwały Cechu Piekarskiego w Toruniu, z dnia 10 bm. ustalono rabat dla sklepów spożywczych. Od wszystkich gatunków chleba postanowiono dawać upust handlowy: 2 gr. od jednego kila chleba, 10 proc. od białego pieczywa.

Powyższą uchwałę powzięto na skutek ciężkiego położenia gospodarczego jaki zapanował od paru miesięcy w zawodzie piekarskim.

Zarząd.

Toruń, 12 kwietnia 1937 r.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Najlepsza okazja kupna

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Na tropach... Wańkowicza

Polski Związek Zachodni dobrze się zasłużył tak kulturze literackiej naszego miasta, jak i propagandzie sprawy mazurskiej na Pomorzu przez zaproszenie p. Melchiora Wańkowicza na odczyt do Torunia, o czym wczoraj donosiliśmy po krótce.

Wieczór odczytowy zagaił prezes P. Z. Z. p. sędzia Glemma. Po czym przywitany oklaskami, wszedł na estradę pan w sile wieku, słusznego wzrostu. To był Wańkowicz, nazwisko już dobrze znane i Niemcom i Polakom.

Prelegent, odpowiadając na życzliwe oklaski, pociągającym uśmiechem zaczął:

„Proszę Państwa, jeśli gdzie można mówić ze wzruszeniem o Mazurach i Prusach Wschodnich, to właśnie tu na Pomorzu".

I potoczyła się opowieść — gawęda swobodna, w błyskotliwej, miejscami dowcipnej, oprawie literackiej, to znów pełna porywającego akcentu.

Przez blisko dwie godziny, znakomity twórca „Na tropach Smętka" zagarnął salę na własność.

Pewno, że ci, którzy czytali książkę p. Wańkowicza, radzi byliby usłyszeć coś nowego, nie tylko odtwarzanie fragmentów tego wspaniałego reportażu o Prusach Wschodnich, byli jednak i oni wynagrodzeni świetną swadą oratorską mówcy. A to jest u nas w Polsce przy rozwielmożnionym gadulstwie rzeczą niecodzienną za sprawą p. Wańkowicza pozostali, nie wtajemniczeni w treść książki (a szkoda!) przeżyli wiele emocji.

Do nich należy i piszący te słowa, mimo że książkę dokumentnie przeczytał, i mimo, że te wszystkie tropy Smętkowe również badał w Prusach Wschodnich, dziwnym splotem okoliczności w kilka miesięcy po pobycie tam p. Wańkowicza. Zarówno więc na ziemi mazurskiej, jak i na tym odczycie byłem zapalonym na tropach... p. Wańkowicza.

I z uczciwą satysfakcją stwierdzam wysoką, dokumentalną wartość przedstawionych zdarzeń i obrazów. Oczywiście dałoby się jeszcze grubo dołożyć do tego. gdyby nie szczupłe ramy czasu odczytowego.

I odczyt i krytyka odczytu z natury rzeczy muszą być co do czasu i co do miejsca powściągliwe. Co do mnie, miałbym jedną większą uwagę natury ogólnej: Czy nie należałoby zrewidować nazwy Mazury pruskie na Pruskie... Mazowsze? Jest to kwestia dyskusji.

Z drobnych niedociągnięć autora wspomniałbym o nieszczęśliwym językowo zwrocie: „przeżyłem szereg emocjonalnych wzruszeń" (!!) Albo jedno — albo drugie, bo razem, jest to to samo. Uwaga ta w niczym nie osłabia wysokiej wartości literackiej odczytu. Bo był zwykle „przejęzyczenie" się mówcy. A to się zdarza.

Obrazowanie Wańkowicza pyszne, modulacja głosu na poziomie artystycznym, gestykulacja sugestywna.

Cały świat kulturalny naszego miasta przybył na ten odczyt z niegasnącym zaciekawieniem. Odczyt zaszczycił swą obecnością p. wicewojewoda Szczepański.

Zasłużoną nagrodą dla prelegenta był grzmot oklasków.

(Sob.)

Przygotowanie domów mieszkalnych do o. p. l.

Stowarzyszenie Urzędników dla budowy domów w Toruniu na Rocznym Walnym Zebraniu członków w dniu 1 kwietnia br. rozumiejąc:

1) że swobodny rozwój kraju jest zależny również od posiadania należytej organizacji i środków obrony przeciwlotniczo-gazowej,

2) że skuteczna akcja obronna, na wypadek przyszłej narzuconej nam wojny, zależna jest od stopnia przygotowania domów mieszkalnych do potrzeb o. p. l.,

3) że zagadnienie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej powinno się stać udziałem życia całego narodu,

postanowiło rozpocząć niezwłocznie na swych terenach potrzebne przygotowania w kierunku dostosowania budynków do wymagań i potrzeb o. p. l. oraz samoobrony zamieszkałych w nich osób i w tym celu zachęcić do wstąpienia do LOPP. wszystkie osoby zamieszkałe w domach stowarzyszenia.

Miłośnicy cytry koncertowej

W dniu 6 bm odbyło się pierwsze zebranie konstytucyjne w lokalu p. Hoffmanna przy Rynku Nowomiejskim miłośników gry na cytrze koncertowej.

O zainteresowaniu tym rzadkim instrumentem świadczyło przybycie liczby sympatyków.

W wyniku zebrania został utworzony tymczasowy komitet organizacyjny w osobach pp. Eberta, Pachuta Fr. jun. i Kasprzaka Kazimierza.

Nowo utworzona organizacja ma na celu zapoznać szersze warstwy społeczeństwa z tak rzadko dziś słyszanym instrumentem — dać możność miłośnikom bliższego zainteresowania się cytrą koncertową i chętnym nauczenia się gry.

A zatem spotkamy się w dniu 13 bm. o godz. 20 w lokalu „Gospody" przy ul. Sukienniczej już na lekcji.

Amator lisów w potrzasku

Wczoraj wieczorem około 22,30 wybito szybę w gablotkach reklamowych firmy futrzanej p. Bohuszewiczowej przy ul. Szerokiej. W gablotce były 2 lisy i 1 futro. Policja ujęła amatora lisów, którym okazał się niejaki Barszcz Stanisław.

Ze sportu

„SOKÓŁ" ALEKSANDRÓW KUJ. — „O. M. P." TORUŃ 12:4.

W wypełnionej sali Domu Polskiego w Toruniu-Podgórz odbył się rewanżowy mecz towarzyski pomiędzy bokserami wymienionych drużyn, zakończony ponownie sukcesem toruńczyków.

W wadze muszej: Walkowerem punkty przypadły Afeltowi OMP. z powodu braku przeciwnika.

W koguciej Borowicki przegrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Streiblem.

W piórkowej I Moroziński (S) nie rozstrzygnął z Wieczorkowskim OMP.

W drugiej piórkowej Gwizdalski II (S) nie rozstrzygnął z Jasinieckim (OMP).

Waga lekka: Serożyński (OMP.) jak z lalką bawił się przez wszystkie starcia z Gwizdalskim I (S), zwyciężając na punkty.

W półśredniej Czerwiński po dzielnych dwóch rundach „obijany" i stale atakowany, przegrywa przez k. o. techn. w trzeciej rundzie z Ernestem (OMP).

W drugiej półśredniej Majer (S) wygrał przez zdyskwalifikowanie Rybszlegera I (O. M.P.).

W średniej Domczak (S) przegrał na punkty z Rybszlegerem II (OMP.).

Ostatecznie zwyciężyli lepsi technicznie ompiacy, którzy stali się ofiarniejszymi w ringu w stosunku 12:4. Jest to piąte spotkanie i piąte zwycięstwo nowej sekcji. Młodzi zawodnicy rokują przyszłość i podniesienie sportu bokserskiego w Toruniu.

Najwięcej zaszczytnym jest to, że drużyna składa się z samych rodowitych toruniaków.

Sędziował w ringu bardzo dobrze p. Grabowski z Torunia.

Podgórz

— **Zakończenie kursu drużyn odkażających.** Ub. piątku w sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się uroczyste zakończenie kursu dla drużyn odkażających. Zakończenie miało przebieg uroczysty. Do kursistów przemówił p. burmistrz Stamirowski, wręczając kursistom świadectwa instruktorskie służby odkażającej. Kurs trwał kilkanaście dni, wykłady odbywały się w porze wieczornej a instruktor toruńskiego powiatowego LOPP. który ze swej strony złożył kursistom podziękowanie za wytrwałość i wezwał do pogłębienia zapoczątkowanej wiedzy w dziedzinie O. P. L. G. Wiedza ta winna być rozpowszechnioną wśród wszystkich obywateli kraju, by wiedzieli, jak sobie radzić w wypadku koniecznej obrony kraju i narodu. Wzruszeni przemówieniami słuchacze złożyli dobrowolną ofiarę na cele LOPP. Tu przypominamy, że każdy obywatel winien być członkiem L. O. P. P.; składka miesięczna 50 gr. Składajmy fundusz na lotnictwo! Zgłoszenia przyjmuje skarbnik koła p. Hałasiak (magistrat) bo silne lotnictwo to potęga naszej obrony.

Radiowy konkurs
Komunalnych Kas Oszczędności

We wtorek dnia 13 kwietnia zostanie nadana druga audycja konkursowa, wchodząca w skład cyklu 3 audycyj, dotyczących Konkursu radiowego Komunalnych Kas Oszczędności. Audycja ta nosi tytuł: **„Niespodzianka"** i nadana będzie z **rozgłośni regionalnych o godz. 15,15 — 15,20 a dla Warszawy o godz. 18,40 — 18,50.**

W konkursie urządzonym przez Związek Związków Komunalnych Kas Oszczędności (Warszawa Plac Napoleona 7) mogą brać udział nietylko **wszyscy radioabonenci, lecz wszyscy radiosłuchacze.**

Zadaniem uczestników Konkursu radiowego K. K. O. jest **ułożenie hasła na temat oszczędności** na podstawie wysłuchanych 3 audycyj konkursowych (10 kwietnia — „Chcę zdobyć niezależność"; 13 kwietnia — „Niespodzianka"; 20 kwietnia — „Wywiad z pracownicą domową".)

Warto potrudzić się trochę, bo za **najtrafniejsze i najbardziej pomysłowe hasło przyznane będą nagrody pieniężne** — I. nagroda w wys. 100 zł; II. — 50 zł; III i IV. po 25 zł. pięć nagród po 10 zł. oraz 50 skarbonek KKO.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 25 bm.

Do sprawy Konkursu radiowego KKO. powrócimy jeszcze przed następną ostatnią audycją.

Historia-pamiętnik dnia jubileuszowego śpiewaków pomorskich

Z okazji olbrzymiego zjazdu śpiewaków z całego Pomorza w dniu jubileuszowym (16 i 17 maja br.) Pomorskiego Związku Śpiewaczego w Toruniu, wyjdzie pamiętnik zjazdu, który jednocześnie będzie poniekąd przewodnikiem dla przyjezdnych gości z całej Polski. Nie należy bowiem zapominać, że te dni będą jednocześnie dniami propagandy wielkiego Torunia.

Poza tym pamiętnik będzie historią rozwoju pieśni polskiej na Pomorzu.

Wyjdzie on w nakładzie kilku tysięcy egzemplarzy. Rzecz zrozumiała, że jest to doskonała okazja reklamowa dla PP. Kupców i przemysłowców, właścicieli hoteli i restauracyj. To też Zarząd Związku Śpiewaczego nie wątpi, że z chwilą, gdy odwiedzi składy i przdsiębiorstwa upełnomocniony w zaświadczenie akwizytor Związku, PP. Kupcy, Przemysłowcy w dobrze zrozumiałym interesie własnym przekażą mu swe zlecenia ogłoszeniowe, a jednocześnie tym przyczynią się do poparcia tak godziwej organizacji jak Związek Śpiewaczy.

Zarząd Pomorskiego Związku Śpiewaczego.

Gospodarstwa rentowe zwolnione od daniny majątkowej

Jak już swego czasu donosiliśmy, Sekcje Osadnicze P. T. R. oraz W. T. K. R. wszczęły starania w kierunku zwolnienia osadników rentowych od obowiązku płacenia daniny majątkowej, której nie płacą osadnicy z parcelacji polskiej. Opracowana przez obie organizacje specjalna ustawa została wniesiona do Sejmu w jesieni ubiegłego roku. W wyniku tych starań wniesiona ustawa została przez Sejm przyjęta i ukazała się już w ostatnim numerze Dziennika Ustaw. Postanawia ona, iż zwolnieni są od obowiązku płacenia daniny majątkowej właściciele gospodarstw rentowych o obszarze do 35 ha na terenie województwa pomorskiego i do 20 ha na terenie Wielkopolski, jeżeli nabycie tych osad nastąpiło po dniu 1 stycznia 1919 r. W ten sposób gospodarstwa rentowe zrównane zostały w swych prawach z gospodarstwami, pozostałymi z parcelacji polskiej.

100.000 ha wymarzniętych ozimin
ulegnie zaoraniu na Pomorzu
Niezbędna jest pomoc dla rolników dotkniętych katastrofą wymarznięcia ozimin

Z chwilą ruszenia się wegetacji poczęły w całej pełni ukazywać się straty, spowodowane tegorocznymi mrozami przy braku pokrywy śnieżnej. Straty te w poszczególnych okolicach są ogromne. Najwięcej ucierpiały lucerny i koniczyny, dalej pszenice ozime i żyto. Z przybliżonych, bardzo oględnych obliczeń. Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego wynika, iż przeciętnie dla obszaru całego województwa pomorskiego około 100.000 ha zbóż ozimych oraz koniczyn i lucern ulegnie zaoraniu przy czym zaorywanie ich jest już w pełnym toku. Najwięcej z tego tytułu poszkodowane są powiaty tczewski i starogardzki, gdzie procent powierzchni ozimin do zaorania waha się około 80 proc.. oraz obszary popowodziowe wzdłuż Wisły w powiatach świeckim i chełmińskim. Mrozy więc tegoroczne przybrały na Pomorzu rozmiary klęski elementarnej o szerokim zasięgu, sytuacja zaś rolnictwa jest tym gorsza, iż na skutek zeszłorocznej klęski nieurodzaju rolnictwo pomorskie jest wyczerpane kompletnie ze wszystkich zasobów. To też konieczność jak najrychlejszej i jak najbardziej wydatnej pomocy, tak w formie ulg finansowo-rolnych, jak również przyznanie dla Pomorza większej sumy bezprocentowych i niskoprocentowych kredytów siewnych, jest paląca. w przeciwnym bowiem razie zachodzi obawa nieobsiania wielkich połaci gruntów ornych przez najsłabszych finansowo rolników.

Sytuację tę Pom. Tow. Roln. kilkakrotnie już przedstawiło władzom rządowym, w końcu zaś ub. tygodnia badał je na miejscu specjalny delegat z Ministerstwa Rolnictwa z Warszawy, objeżdżając 8 powiatów. Decyzja władz ma zapaść w dniach najbliższych.

Nowa szkoła polska na Ziemi Gdańskiej

W miejscowości Piekle na terenie W. M. Gdańska otwarta została dzisiaj szkoła powszechna Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Uroczyste otwarcie oficjalne odbyło się dnia 12 b. m. Sprawa budowy polskiej szkoły w Piekle połączona była z dużymi trudnościami, które dopiero po przeszło dwuletnich staraniach zostały pokonane.

Nowe banknoty gdańskie

W najbliższych dniach puści w obieg Bank Gdański nowe banknoty po 50 guldenów. Dotychczas w obiegu były jedynie banknoty 20 guld. i 100 guld., wskutek czego publiczności dawał się we znaki brak banknotów między wartością 20 i 100 guldenów.

Zaliczki na renty wypadkowe

Renty wypadkowe są wypłacane przez **Zakład Ubezpieczeń Społecznych** niezwłocznie po ustaleniu **prawa do świadczeń.** Jeżeli decyzja w sprawie przyznania renty wypadkowej nie może być wydana natychmiast po ustaleniu prawa do świadczeń wskutek tego, że wysokość jej jest sporna, wówczas Zakład Ubezpieczeń Społecznych udziela osobom uprawnionym do świadczeń stosownych **zaliczek do wysokości sumy niespornej.**

Nie kupować nasion na jarmarkach

Do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego dochodzą z wielu stron wiadomości, iż na jarmarkach kupcy żydowscy, jak również i domokrążcy żydowscy, objeżdżający niektóre wsie pomorskie oferując nasiona po cenach o wiele niższych, aniżeli miejscowe kupiectwo chrześcijańskie. W związku z tym Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przestrzega rolników przed kupowaniem nasion u jarmarcznych kupców żydowskich, przypominając podwójne straty, jakie poniosło wielu rolników, kupujących takie nasiona w roku ubiegłym oraz przed dwoma laty. Jak się bowiem okazało w wielu wypadkach były to nasiona pozbawione mocy kiełkowania, oraz innych odmian, aniżeli te za które je podawano. w ten sposób łatwowierny rolnik raz stracił kupując bezwartościowe, lub małowartościowe ziarno, a po drugie — stracił przez niewykorzystanie, przeznaczonego pod zasiew, gruntu W nasiona należy zaopatrzyć się w spółdzielniach rolniczych oraz u miejscowego kupiectwa chrześcijańskiego, które oferuje towar gwarantowany co do jakości.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 12 kwietnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 88,95—89,13—88,77; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 288,60—289,32—287,88; Kopenhaga 115,64—115,06; Londyn 25,85—25,92—25,78; Nowy Jork czeki 5,27 i ćwierć — 5,28 i pół — 5,26; kabel 5,27 i pół — 5,28 trzy czwarte — 5,26 jedna czwarta; Oslo 129,90—130,23—129,57; Paryż 23,60—23,66—23,54; Praga 18,40—18,45—18,35; Sztokholm 133,30—133,63—132,97; Zurych 119,95—120,25—119,65; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,45—11,38; Montreal 5,28 i pół — 5,26.

Tendencja mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 102,00—102,25; cukier warsz. 30,25—30,00; węgiel 20,00—20,25—20,00; Lilpop 13,25; Starachowice 32,50.

Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe

3 procentowa pożyczka inw. 1-sza em. 66,00 serie 85,00; 3 proc. pożyczka inw. 2-ga em. 65,25 serie 85,75; 5 proc. konwersyjna 57,00; 6 proc. dolarowa 55,25 kupon 3,39; 4 proc. premiowa dolarowa 45,00; 4 proc. konsolidacyjna 56,00—55,25—55,50—54,50—54,00—54,13 trzy ost. setki 53,75 dr.; 8 proc. Przemysł Polski 65,00; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 45,13; 4 i pół proc. ziemskie 52,75; 5 proc. Warszawy Stare 59,75—60,00 — Nowe 57,75—57,38—57,50; 5 proc. Kalisza Nowe 47,50; 5 proc. Piotrkowa Nowe 48,00. Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów niejednolita

Programy radiowe

Wtorek, dnia 13 bm.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7,25—8.00 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8,10—11.30 przerwa 11,30 Audycja dla szkół: „Kubuś w Ogrodzie Zoologicznym" — transmisję przeprowadzi dyr. Jan Żabiński. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,05 Programy lokalne. 11.40 Dziennik południowy. 12,50 Programy lokalne. 13,00—15,00 Przerwa. 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15—16,15 Programy lokalne. 16,15 „Skrzynka PKO" 16,30—17,00 Patrz programy lokalne. 17,00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17,15 XII audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe Ludwika van Beethovena". W programie Sonata G-dur op. 96. 17,40 „Babsko kuracyjo" —wesoły obrazek Ligonia (z Katowic). 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW Brześć n. B. (z Warszawy). 18,15 Wiadomości sportowe. 18,25—18,50 Patrz programy lokalne 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 „Dyskutujmy": „Po co chodzimy do kina?" — dyskusję zagai Eugeniusz Cękalski. 19,20 Józef Haydn: Fragmenty z oratorium „Cztery pory roku" (z Wilna). 20,40 Dziennik wieczorny. 20,50 Pogadanka aktualna. 20,55—21.0 Przerwa. 21.00 „Odgłosy polskie". Wykonawcy: „Orkiestra symfoniczna i Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Aniela Szlemińska — sopran, Kazimierz Czekołowski — baryton, Stefan Witas — tenor, Chór P R. (transmisja do Wiednia). 22,10 „Beniowski w życiu i w literaturze" — szkic literacki wygłosi Aleksander Piskor. 22.25—23,00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie. 23,00—24.00 Patrz program Warszawy II (Mokotów) i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7,25 Parę informacji. 7,30—8 Muzyka z płyt (z Warszawy). 12,05—12,40 Niccolo Paganini — płyty (z Warszawy). 12,50 Pomorska gazetka rolnicza. 13,00—14,00 Przy dźwiękach lekkiej muzyki (płyty). 15.15 „Niespo dzianka" — skecz (z Warszawy). 15,20 Rapsodia (płyty) 15,35 — Życie kulturalne Pomorza. 15,40 Chwila włoskich tenorów. 16,00 Rezerwiści pow. chełm. ćwiczą — reportaż ilustrowany piosenkami żołn. w opr. red. Leona Sobocińskiego. 16,30—17.00 „Płyta ze płytą" — tańce i piosenki. 18,25—28,45 „Parnas muzyczny" IX audycja (płyty) Henryk Wieniawski — z koncertu d-moll część II i III. 18,45—18,50 Program na jutro

Środa, 14 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny, 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Koncert orkiestry salonowej (z Łodzi). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Zabezpieczenie futer i dywanów przed molami" — pogadanka — wygł. Magdalena Rzuchowska. 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz programy lokalne. 16.10 „Kukiełki śląskie": „Strachy w bibliotece" — audycja dla dzieci młodszych. 16.30 Koncert chórów ludowych (ze Lwowa). 17.00 W 50-tą rocznicę zgonu Juliusza Konstantego Ordona. 17.45 „Spokojne sumienie". „Rozmowa z przyjacielem" — przeprowadzi prof. Tadeusz Kotarbiński. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu WF. i PW. — Lwów (ze Lwowa). 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Patrz programy lokalne. 18.50 „Lasy Państwowe w trosce o tańszy budulec dla wsi" — pogadanka wygłosi Franciszek Grychowski (Katowice i Łódź nadają aud. lokalne). 19.00 „Wyprawa do Iluzjonu" — fragment z powieści Zbigniewa Uniłowskiego „Dwadzieścia lat życia". 19.20 Patrz programy lokalne. 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — 14-ty wieczór — „Portret Fryderyka" w opracowaniu Witolda Hulewicza. Przy fortepianie Stanisław Szpinalski. W programie Sonata h-moll. 21.45 Koncert kameralny w wykonaniu Smyczkowego Kwartetu Rotschilda w Wiedniu. 22.25 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej". 23.00—24.00 Patrz program Warszawy II (Mokotów) i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25—7.30 „Parę informacyj" 7.30—8.00 Tańce polskie Moniuszki, Namysłowskiego i Lewandowskiego w wykonaniu orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Adama Dołżyckiego (z Warszawy) 13.00—14.00 Pogodna muzyczka — płyty 15.15 Same walczyki (płyty). 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40 Na tematy hiszpańskie — płyty. 16.00—16.10 Poznajmy pisarzy pomorskich: dr. Władysław Łebiński — recytacja Andrzeja Bukowskiego. 18.25 Polskie rytmy i melodie — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro. 19.20—20.35 „Dur i moll" — reportaż muzyczny w opracowaniu Leopolda Kusztelskiego.

ZAGRANICA

19.30 Budapeszt. „Sybilla" — operetka Jacobi-ego. 19.35 Wiedeń. Koncert pośw. twórczości Brahmsa z udziałem Eriki Morini (skrzypce) i Grzegorza Piatigorskiego (wiolonczela). Dyr. O. Kabasta. 20.05 Radio - Paris. „Rigoletto" — opera Verdiego. 20.45 Droitwich. Koncert symfoniczny. 21.00 Mediolan. „Il Guarany" — opera Goneza (transmisja z Opery Król.). 21.00 Rzym. Koncert symfoniczny.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE RADIOWE

„CZTERY PORY ROKU"
Oratorium Haydna na falach eteru

Na czoło twórczości Haydna wysuwa się dzieło „Cztery pory roku" — oratorium na orkiestrę, chór i głosy solowe. Główne osoby: stary Szymon, córka Hanna, młody parobek Łukasz — spełniają raczej rolę opowiadającą niż działającą. Zapowiadają bowiem nadejście wiosny, chwalą w prostych melodiach pracę na roli. Lato budzi się wraz z pianiem kogucim; gorąco przypieka słońce i wróży burzę. Po gwałtownej ulewie zapada nastrojowy, pogodny wieczór. W jesieni cieszy się wieśniak z obfitego plonu, a jak soczysty owoc — dojrzewa na jesieni miłość Hanny i Łukasza. Radosne winobranie kończy trzecią porę roku. Zima jednak posiada również swe radości. W ciepło ogrzanej izbie prząśniczki snują na wrzecionach nici, śpiewając piosenki i ballady.

Wielkie to dzieło, jedno z najpiękniejszych, a zarazem najpopularniejszych w wokalnej literaturze usłyszą radiosłuchacze w transmisji z Wilna, dnia 13 kwietnia o godzinie 19.20. Jako wykonawcy wystąpią: Wanda Hendrich, E. Jakutis, E. Romanowski, chór „Echo" pod dyrekcją Kalinowskiego i wileńska orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Lewickiego

ODGŁOSY POLSKIE NA WIEDEŃSKIEJ FALI

We wtorek dnia 13 kwietnia o godzinie 21.00 wiedeński Ravag transmituje z radiostacji warszawskiej koncert, poświęcony wyłącznie muzyce polskiej. Program ułożony jest w ten sposób, aby mógł dać wiedeńskim radiosłuchaczom obraz syntetyczny i charakterystyczny ducha panującego w polskiej muzyce. Tańce ludowe, oraz pieśni ludowe i artystyczne składają się na całość audycji. Wykonawcami będą: Aniela Szlemińska, Kazimierz Czekotowski, Stefan Witas, chór P. R. oraz Symfoniczna i Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Górzyńskiego.

Sprzedam

z powodu przeniesienia **hodowlę kur** c-a 250 Leghorn całkowite urządzenie kurnika, domki kolonijne dla kurcząt w całości lub częściowo. Równocześnie jest do przejęcia **mieszkanie 4 pokojowe**, kuchnia, łazienka, elektryczne oświetlenie i gaz oraz ogród owocowy c-a 70 drzew. **Podgórz, ul. Kluczyki 2.** 2427

Numer akt: I. Km. 268/37. (2514

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu ul. Łazienna Nr. 30, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1937 r. o godz. 9 przystąpi do opisu nieruchomości Wielka Zławieś karta 19, położ. w Wielkiej Złejwsi pow. Toruń, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 1.856,90 zł., oprócz odsetek i kosztów egzek. przypadającej wierzycielkom Joannie i Klarze Geduhn, Toruń, od dłużnika Alberta Oborskiego, i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Toruń, dnia 31 marca 1937 r.

(—) Józef Kozak,
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-go.

Nr. Km. VII. 1954/36 i 277/37.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII, Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich nr. 21, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 kwietnia 1937 r. o godz. 12 w Bydgoszczy ul. Sobieskiego nr. 6, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z motoru elektrycznego 3½ KM. nr. 12288, samochodu osobowego otwartego marki Protos i tokarki z drzewa marki Blumwe, oszacowanych na łączną sumę 1250,— zł.

oraz dnia 15 kwietnia 1937 r. o godz. 11,00 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa we F-ie Hartwig, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy J. Ickowicz, składających się z 14 skórek sealowych marki Dapo, 2 wydr wirgińskich, 3 skórek karakułowych, 1 futra fokowego, 1 futra karakułowego, łapki z szalowym kołnierzem skunksowym, oszacowanych na łączną sumę 1193,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 12 kwietnia 1937 r.

Komornik: (—) Kapuściński.

Zlecenie Nr. 64/VIII/K. (2523

TORUŃ

Sprzedam kajak turystyczny, dwuosobowy. Toruń, Sienkiewicza 29, III p. lewo.



Trwałą i wodną **ondulację** poleca po niskich cenach **B. Słupski** Toruń Bydgoska nr 58

Wszyscy wiedzą, że **MEBLE** wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie **B. Włudarczak** Toruń, Prosta 5. 9842 C

Tapicerzy kupują sprężyny, pakuły, trawę, płótna, szpagały, włosie i gwoździe najtaniej w firmie **Z. Balcerowicz** skład skór, Toruń, ul. Żeglarska nr. 21. 1643

Dla pp. **adwokata lub lekarza** mieszkanie 3, 4 lub 6-pokojowe z wygodami, I piętro, dotychczas jest kancelaria i mieszkanie adwokackie, Szewska 12, róg Chełmińskiej, od 1. 6. 37 do wynajęcia. Szymański, Toruń, Stary Rynek 11, telefon 17-16. 2517Ck

Rury cementowe 1699 po cenach najniższych poleca **M. Czubek i Ska** Hurtownia materj. budowl. Toruń, Piernikarska 3-7 Telefon 1643

Potwarz rzuconą na p. Skowrońską, odwołuję. Władysław Zaremba, Toruń. 2515Ck

Fotograficzne przybory dla amatora — znawcy **Zioła** wody, sole lecznicze, gałki **Opatrunki** wata, opaski irygatory **Pudry** 2359 wody kwiatowe na wagę **Grzebienie** lusterka, puderniczki **Żyletki** nożyczki, brzytwy, scyzoryki kupisz najkorzystniej **w hurtowni Jan Kapczyński** Szeroka 35.

Wielka sprzedaż wiosenna

Polecamy nasze **bogato zaopatrzone magazyny materiałów wełnianych na sukienki, Kostiumy, komplety i płaszcze.** Olbrzymi wybór **materiałów męskich. Jedwabie w najprzedniejszych gatunkach. Specjalny dział bawełny.**

Skład Ludowy ulica DŁUGA 19 Telefon 3589. **BYDGOSZCZ** 2401 **E. PREIS** Pl. Wolności 1 (róg Gdańskiej) Telefon 3588

Korzystajcie z ulgowych miesięcy

Gazowni Bydgoskiej

Od 1-go kwietnia do 31-go maja 1937 r.

znaczne udogodnienia

Informacje bliższe w Gazowni, telefon 2630, 2631 oraz w Sklepie Gazowni Bydgoszcz, ul. Gdańska 37, tel. 3784.

Bezpłatna poradnia gotowania na gazie. 2093

PODANIA O POZWOLENIE PRZYWOZU.

Podania o pozwolenia przywozu na towary pochodzenia zagranicznego (za wyjątkiem Niemiec) winne być wniesione do dnia 16 kwietnia 1937 r. godz. 13, na formularzach, które otrzymać można przy kasie Gdańskiej Izby Handlu Zagranicznego.

Gdańsk, dnia 12 kwietnia 1937 r. (2520

Gdańska Izba Handlu Zagranicznego.

TCZEW

Kupuję obligacje pożyczek państwowych. Tczew, Plac Br. Pierackiego 15, III. piętro 2504Tk

Szanowną Klientelę uprzejmie zawiadamiam, że ***przeniosłem mój skład bławatów*** *prowadzony pod firmą* 2527

„BŁAWAT"

do nowego lokalu przy ul. Król. Jadwigi nr. 6

i proszę o łaskawe dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa.

„BŁAWAT" wł. Bronisław Rosiński Toruń, Król. Jadwigi 6.

Poszukuję dzierżawy 300 do 500 mórg dobrej ziemi, bez inwentarza. Zgłosz. do Admin. pod 2201.

***Dziś, jutro Kup u* Bohuszewiczowej** *jutro! Wiosna, lato... Wyglądasz z lisem bogato!* Toruń, Szeroka 25. (2410

Pierwszorzędna **siła biurowa** obeznana z czynnościami kancelarii adwokackiej potrzebna. Dr. Jezierski, adwokat, Toruń, ul. Szeroka nr. 14. 2513C

Damskie!!! kapelusze, eleganckie i skromniejsze, modne fasony twarzowe, duży wybór, najniższe ceny, przeróbki tanio. „LABOR" Toruń, ul. Szewska 12. 2318Ck

Chorzy! Mamy skuteczne zioła Hurtownia Drogeryjna, Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35, 2510C

OKUCIA budowlane i piecowe BLACHY cynkowe poleca tanio **P. Tarrey, Toruń** Tel. 2093. Tel. 2093 St. Rynek 23 2221

Place budowlane Ogrody przy ul. Wybickiego, obecnie wydzierżawione firmie Hozakowski, posiadająca na tym terenie zakłady ogrodnicze, korzystnie na sprzedaż. Born i Schütze, Toruń. 2516C

Potrzebny na stałe **urzędnik podwórzowy** na majątek 600 ha, — kawaler, z ukończoną szkołą rolniczą i dłuższą praktyką w dobrych większych gospodarstwach. Pierwszeństwo ma syn rolnika. Zgłoszenia nieuzwględnione bez odpowiedzi. Odpisy świadectw i życiorys własnoręcznie napisany, Czajkowski, Płochocin, p. Warlubie Pomorze. 2478

GDYNIA

„Runo" Najpoważniejsze biuro matrymonialne. **Gdynia**, lu. Świętojańska 77. 805M

Unieważniam zgubioną legitymację portową nr. 2079. Wacławiak Jan, Gdynia, Grabówek. 2528Mk

Poszukuję pracy za kaucją. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia pod nr. 2526Mk.

Kupimy holownik

o sile 60-80 KM, zanurzeniu 60-80 cm

Oferty szczegółowe z podaniem ceny i fotografią obiektu przyjmuje 2525

Polska Ag. Telegraficzna w Bydgoszczy

Do akt Nr. Km. II. 2507/36, 278/37, 460/37, 464/37, 2296/36 i 2298/36. (2531

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II, Józef Penk, zamieszkały w Gdyni Sąd Grodzki pokój nr. 10. na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 kwietnia 1937 r. o godz. 11,30 w Gdyni, ul. 10 Lutego 32, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 15 wełn. swetrów męskich, 15 wełn. swetrów damskich, 4 tuz. rękawiczek damskich, 12 szali męskich, 12 apaszek, 24 szt. koszul męskich, 6 piżam męskich, oszac. na 840,— zł. i 10 kg wełny, 18 parasoli damskich, 20 torebek damskich, 20 pantalonów wełn. damskich, oszac. na 580,— zł.;

o godz. 14,30 w Gdyni na Rynku: 1 waga wskazówkowa i 4 ciężarki, 1 pień do rąbania mięsa, 1 stół z marmurową płytą, 1 budka, 1 maszyna ręczna do mięsa, 1 szpryca do szynek, 1 marmurowy stojak, oszac. na 460,— zł.;

o godz. 16.30 w Gdyni ul. 10 Lutego 24: 2 maszyny do pisania, 1 szafa ogniotrwała, 1 szafa do książek, 1 stół, kanapa i 2 fotele, oszac. na 2000,— złotych.

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 12 kwietnia 1937 r.

Komornik: (—) J. Penk.

Numer akt Km. V. 133/36.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V, Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śląska nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 kwietnia 1937 r. o godz. 11 w Bydgoszczy, ul. Jackowskiego 4, a o godz. 11,30 w Bydgoszczy ul. Szubińska 109, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława i Wandy Nowak, składających się z kredensu, zegara, kredensu pomocn., 6 krzeseł, 2 stołów, linoleum, 2 stolików nocnych, leżanki, biurka, biblioteki, fotelu i umywalni, oszacowanych na łączną sumę 2.020,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 12 kwietnia 1937 r.

(—) Jaroszyński, Komornik.

Zlecenie Nr. 66/VIII/K. (2524

Restauracja w Gdyni w śródmieściu z całkowitym wyszynkiem, mająca dobrą klientelę, lokal o 2 dużych kondygnacjach z bilardem i kuchnią, neonowe oświetlenie z powodu choroby właściciela do sprzedania, lub zamienię na dom mieszkalny z dodaniem 2 placów budowlan. w śródmieściu. Oferty pod „Restauracja" do Administracji „Gazety Morskiej Ilustrow." Gdynia. 2421M

Potrzebny majster do prowadzenia działu maszyn w fabryce beczek na Pomorzu. Wymagana bezwzględna fachowość. Kandydaci z długoletnią praktyką złożą ofertę do „Gazety Morskiej Ilustr." w Gdyni z podaniem dotychczasowej pracy, referencyj i warunków pod „Potrzebny". 2502M

MEBLE biurowe oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca **DOM MEBLI H. CHOMICKA** **Gdynia,** Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Poszukuje się stenotypistki ze znajomością języków. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Rutynowana" do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia. 2490Mk

Motocykl marki F. N. 350 ccm. w najlepszym stanie na sprzedaż. Karol Drews, Minkowice, poczta Krokowa. 2297M

Poszukiwany przedstawiciel Specjalna Fabryka Aparatów Gaśniczych i Instalacji Przeciwpożarowych poszukuje ustosunkowanego, energicznego przedstawiciela z wykształceniem technicznym na Gdynię i powiat morski. Oferty: Biuro Ogłoszeń Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115, pod „Pożarnictwo". 2508

GDAŃSK

Książkowa (Elliot-Fisher) lub też rutynowana stenotypistka polsko-niemiecka potrzebna zaraz do poważnego przedsiębiorstwa. Oferty z odpisami świadectw, referencjami i żądanym wynagrodzeniem składać pod nr. 1230 do „Gazety Gdańskiej". 2519Gdk

Skrzypce mistrzowskie z zaświadczeniem z r. 1770, korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia pod nr. 1229 do „Gazety Gdańskiej". 2518Gdk

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.